

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do- 5.-
z dostawą 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 5-30
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalna, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Uroczystości 3 Maja.

W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 maja. (PAT.) O godz. 8.30 w Ogrodzie Botanicznym w historycznej kapliczce 3 Maja odbyło się uroczyste staraniem Uniwersytetu warszawskiego nabożeństwo.

O godz. 10 w kościele archikatedralnym św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Domu cywilnego i wojskowego, przedstawicieli Sejmu i Senatu z Marszałkami Daszyńskim i Szymańskim na czele, członków Rządu z wicepremierem Bartlem, korpusu dyplomatycznego i reprezentantów wojskowości.

O godz. 10.30 na plac przed pomnikiem ks. Poniatowskiego przybył dowódca okręgu korpusu generał Wróblewski w otoczeniu sztabu, powitany przez orkiestrę marszem generalskim. Wkrótce nadjechał w zastępstwie mimi stra spraw wojskowych pierwszy podsekretarz stanu, generał Konarzewski, powitany również marszem generalskim, poczem obaj generałowie dokonali przeglądu wszystkich oddziałów, zalegających plac rewii. W tym samym czasie zaczęły przybywać z katedry i zajmować miejsca na specjalnych trybunach przy pomniku ks. Poniatowskiego członkowie Rządu, Sejmu, Senatu, korpusu dyplomatycznego, attachés wojskowi, przedstawiciele miasta, społeczeństwa, prasy itd.

O godz. 11.30 nadjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powitany Hymnem narodowym, odegranym przez wszystkie orkiestry wojskowe. Wojsko sprezentowało broń. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu generała Konarzewskiego i świty wojskowej przeszedł przed frontem oddziałów, poczem podszedł do trybuny, gdzie przywitał się z członkami korpusu dyplomatycznego i zebrnymi dostojnikami. Następnie Pan Prezydent zajął miejsce na wzniesieniu pod samym pomnikiem. Z kolei odbyła się defilada, którą prowadził dowódca okręgu korpusu generał Wróblewski, w której wzięły udział oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, kompanie policji państwowej, hufce szkolne i oddziały przysposobienia wojskowego. Po defiladzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany gromkimi okrzykami odjechał na Zamek, wszystkie zaś oddziały przemaszerowały ulicami miasta.

DEFILADA 1 PUŁKU SZWOLEŻERÓW PRZED MARSZ. PILSUDSKIM.

(Telefonicznie od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 maja. (G). Oddziały wojskowe, biorące udział w uroczystościach 3-majowych, pomaszzerowały po zakończeniu rewii ulicami Mazowiecką, Trauguta, Krakowskim Przedmieściem do Alei Jerozolimskich, skąd po rozwiązaniu pochodu powróciły do swych koszar.

1 pułk szwoleżerów pod dowództwem pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, przebiegając Alejami Ujazdowskimi, zatrzymał się w szyku rozwiniętym pod gmachem Gen. Inspektora Sił Zbrojnych (dawnej Podchorążów-

ki) gdzie, jak wiadomo, przebywa chwila marszałek Piłsudski. Wkrótce wyszedł na balkon p. Marszałek, powitany hymnem narodowym. Szwoleżer-

wie sprezentowali broń, poczem do marszałka Piłsudskiego udał się pułk. Wieniawa-Długoszewski, z którym p. Marszałek chwilę rozmawiał.

W KRAKOWIE.

Kraków, 3 maja (PAT.) Uroczystości związane z obchodem 3 Maja rozpoczęły się tu Mszą św. w katedrze na Wawelu, odprawioną w obecności

przedstawicieli władz przez ks. metropolitę Sapiechę. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych garnizonu krakowskiego przed

Znowu trzęsienie ziemi w Koryncie.

Ateny, 3 maja (PAT.) Wskutek nowych wstrząsów podziemnych w Koryncie zawalił się szereg domów.

Konstantynopol, 3 maja (PAT.) — Wczoraj wieczorem odczuto tu gwałtowne trzęsienie ziemi.

Król Amanullah w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 3 maja (PAT.) Tas. Wczoraj o godzinie 20.50 przybył na stację graniczną Sowieców Niegoreloje pociąg specjalny wiozący afgańską parę królewską. Na dworcu ustawiona była straż honorowa. W chwili przybycia pociągu orkiestra wykonała hymn afgański.

W imieniu rządu sowieckiego powitał króla Aman Ullaha Karachan, który wręczył królowi telegram powitalny Kalimina, wyrażający przekonanie, iż wizyta i osobiste poznanie Związku Sowieców przez władzę Afganistanu przyczyni się do konsolidacji przyjaźni i współpracy pomiędzy obu państwami. Na przemówienie Kara-

chana odpowiedział król Aman Ullah w słowach serdecznych, wyrażając radość z powodu przybycia na terytorium zaprzyjaźnionego państwa, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę do Mińska.

W Mińsku na dworcu witali króla przedstawiciele rządu białoruskiego z przewodniczącym Centr. Komitetu wykonawczego Czerwiakowem i przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Białorusi Gołodenem na czele oraz przedstawiciele władz wojskowych. Po przemówieniu powitalnym Czerwiakowa i odpowiedzi króla pociąg odjechał w stronę Moskwy.

dowódcą korpusu, wojewoda Darowskim i przedstawicielami władz. Doskonale wygadany oddziałów wzbudził ogólny entuzjazm. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Wszystkie dzienniki tutejsze zamieściły odezwę wzywającą do zbierania składek na dar narodowy 3-go Maja. Pod odezwą widnieją podpisy prezydium honorowego z marszałkiem Piłsudskim na czele.

W POZNANIU.

Poznań, 3 maja. (PAT.) O godz. 9 rano w katedrze poznańskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Obok wielkiego ołtarza zasiadł na tronie ks. Prymas Hlond, w presbiterium zajęli miejsca przedstawiciele władz i urzędów z wojewodą Bnińskim na czele. Na terasie gmachu Starego Teatru wzniesiono ołtarz polowy, przy którym ks. dziekan Wilkans odprawił mszę. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Wielkopolskiego Związku Powstańców i Strzelca. Następnie na placu między Zamkiem a Uniwersytem odbyła się defilada wojskowa. Za wojskiem postępowały oddziały przysposobienia wojskowego, młodzież szkolna, Sokół, Harcerze, organizacje społeczne i Związki sportowe. Eskadra samolotów wykonała piękne ewolucje.

W WILNIE.

Wilno, 3 maja. (PAT.) Dziś w Bazylice archikatedralnej ks. biskup Michal kiewicz odprawił Mszę św. Po nabożeństwie, na Rynku Łukiskim odbyła się rewia wojskowa oraz defilada, którą przyjął generał Burhardt-Bukacki i wojewoda. O godz. 3 po południu w województwie odbyła się uroczystość nadania krzyża zasługi 9-ciu oficerom i 2 sierżantom korpusu ochrony pogranicza. Dekoracji dokonał wojewoda Raczkiewicz.

W KATOWICACH.

Katowice, 3 maja. (PAT.) O godz. 6 rano orkiestra wojskowa odegrała na ulicach pobudki. O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe, odprawione przez ks. biskupa dra Lisieckiego, który wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie nastąpiła defilada wojskowa, poczem uformował się pochód. Na Rynku przemówił do zebranych tłumów wojewoda Grażyński.

W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 3 maja. (PAT.) Uroczystości 3-majowe miały w tym roku charakter niezwykle okazały. Rozpoczęły się one wczoraj capstrzykiem orkiestry wojskowej. Dziś odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich obrządków a następnie defilada na Rynku w obecności władz cywilnych i wojskowych. Wieczorem odegrało miejscowe Tow. dramatyczne „Fredrum” Horsztyńskiego, Juliusza Słowackiego. Przedstawienie poprzedziło odegranie Hymnu państwowego i przemówienie dyrektora Smółki

POWAŻNA CHOROBA CHURCHILLA

Londyn, 3 maja. (PAT.) Stan zdrowia kanclerza skarbu Churchilla, chorego na ospę i influencję pogorszył się znacznie.

**WSKUTEK KNOWAŃ AUTONOMI-
STÓW ALZACKICH.**

Paryż, 3 maja. (PAT.) „L'Journal” donosi z Colmaru, iż na skutek knowań autonomistów mieszkańcy doliny Bruche wystąpili do władz z żądaniem odłączenia ich od Alzacji i przyłączenia do depart. Wogezów.

Paryż, 3 maja. (PAT.) „L'Journal” donosi z Colmaru, iż senator departamentu górnego Renu, generał Burgois, wystąpił ze stronnictwa alzackiego Zjednoczenia Ludowego, motywując swój krok tem, że partia zdezawuowała kandydatów swoich, których uczucia narodowe podawane są w wątpliwość.

**LABOUR PARTY O STOSUNKU
ANGLJI DO EGIPITU.**

Londyn, 3 maja. (PAT.). Na zebraniu Labour Party wyrażono zadowolenie z powodu zakończenia konfliktu aglo-egipskiego. Zebrani jednak wyrazili pogląd, że nieporozumienia będą powstawały tak długo, jak długo istnieć będą cztery punkty zastrzeżeń. Rząd egipski powinien przyjąć deklarację z roku 1922 i rozpocząć rokowania, któreby doprowadziły do ostatecznego porozumienia z Wielką Brytanią i do wstąpienia Egiptu do Ligi Narodów.

**MISJA ANGIELSKA U KRÓLA
HEDŻASU.**

Dziedach, 3 maja (PAT.) Przybył tu Sir Clayton wraz z pozostałymi członkami oficjalnej misji brytyjskiej, która ma za zadanie omówić z królem Hedżasu sprawy interesujące Wielką Brytanię i króla Ibn Seuda oraz kwestie sporne pomiędzy Ibn Seudem i rządem Iraku. Król Ibn Seud przebywa w chwili obecnej w Medynie, sadza jednak, iż w ciągu kilku dni przybędzie do Dziedach.

**SAMOBÓJSTWO POLICJANTA
W PRZEMYSŁU.**

Przemysł, 3 maja (PAT.) Dziś doniesiono do tut. Komendy Policji Państwowej o samobójstwie popełnionem przez posterunkowego Policji Państwowej Franciszka Osadę. Denat opuścił onegdaj posterunek Policji Państwowej i udał się do Pruchnika, gdzie wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

JERZY KOSSOWSKI. 27)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

— Co kapral płacze? — wrzasnął kapitan.

A Andrzejowi zniknęła dolna warga pod wąsem gdzieś głęboko w zębach, a z oczu lały się łzy fontanna.

— Nie mogę... panie... kapitanie... — wyliczał pochylony nad psem.

— Kapral jest dureń. Kapral jest takie same durne bydle, jak ten pies! Ja go każę zastrzelić! — wrzeszczała i poleciała ku plebanji, gdzie stał kwatery.

Dzero został na gościńcu z psem i kapitańską łaską. Z podwórka wyszedł na drogę Kirpiec, który widział i słyszał wszystko, stojąc za węglem.

— Co zrobimy panie kapral?

Andrzej milczał, patrząc na psa, który najspokojniej szukał pcheł w okolicy ogona.

— Chodźcie do chaty — zdecydował Kirpiec. — Weszli, przysiedli na ławach i poczęli głęboko myśleć, jakby tu przeszkodzić wykonaniu rozkazu kapitana. Był to zdaje się pierwszy bunt w wojsku austriackim podczas wielkiej wojny. Później było ich więcej. Postanowiono ukryć psa z pomocą gospodarzy w sianie nad stajnią. Wszy-

**Finansowy reprezentant Polski
w Nowym Jorku.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 maja. (G.) „Epoka” podaje: Dziś wyjeżdża do Paryża, Londynu i N. Jorku radca min. skarbu p. St. Wojtkiewicz. W najbliższych dniach udaje się do Paryża i Londynu dyrektor dep. obrotu pieniężnego p. Barański. Pp. Wojtkiewicz i Barański odbędą w Paryżu i Londynie z przedstawicielami międzynarodowego świata finansowego konferencje w interesu-

jących Polskę sprawach finansowych.

Po odbyciu tych konferencji p. Barański wraca do Warszawy, p. Wojtkiewicz zaś udaje się do N. Jorku i obejmie stanowisko finansowego reprezentanta rządu polskiego, będąc łącznikiem między ministerstwem skarbu, a grupą banków amerykańskich, które emitowały pożyczkę stabilizacyjną.

**Kwietniowy bilans handlowy
wykaże prawdopodobnie zmniejszenie deficytu**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 maja (G.) Dzienniki podają, że kwietniowy bilans handlowy okaże prawdopodobnie bardzo poważne zmniejszenie się deficytu. Deficyt nie przekroczy podobno 50 milj. złotych, podczas, gdy deficyt marco-

wy wynosił, jak wiadomo, przeszło 160 milj. zł.

Przypuszczenia powyższe oparte są na fakcie znacznego zmniejszenia się dochodów z cel za pierwsze trzy, dekady kwietnia.

W drodze do bieguna.

Sztokholm, 3 maja. (PAT.). Statek powietrzny „Italia” przeleciał dzisiaj o godz. 7:30 nad Oskarshamn, położonym na wschodnim wybrzeżu Szwecji

w odległości 200 km. na południe od Sztokholmu.

Sztokholm, 3 maja. (PAT.). Sterowiec „Italia” widziany był o godz. 18:20 na południowy wschód od Wazy

Czerwona gwardja w Niemczech.

PRASA NIEMIECKA O WYROKU TRYBUNALU RZESZY.

Berlin, 3 maja (PAT.) Cała prasa berlińska omawia dziś obszernie wyrok Trybunału Rzeszy anulujący rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Keudella, rozwiązujący czerwoną gwardię komunistyczną.

Prasa socjalistyczna, demokratyczna i centrowa podnosi, iż wyrok Trybunału jest dotkliwą porażką osobistą ministra Keudella a jednocześnie porażką komunistów, którzy oczekiwali tylko na wyrok zatwierdzający posunięcie ministra Keudella, aby wyzyścić rozwiązanie czerwonej gwardji dla celów propagandy wyborczej, głównie przeciw socjalistom.

Między innymi „Deutsche Allg. Zeitung” wyraża obawę, iż komunistki uważać będą wyrok Trybunału Lipskiego za pewnego rodzaju list żelazny, upoważniający ich do wzmożenia akcji nielegalnej. Jedynie dzienniki wyrażnie przeciwe, jak organy Hugenbergowskie i Kreuzzeitung bronia stanowiska ministra Keudella, zarzucając Trybunałowi Rzeszy, iż przy wydawaniu swej decyzji nie liczył się ze względami państwowo-politycznymi. Prasa demokratyczna podkreśla, iż komunistki przez opinie Trybunału utraciły sposobność do występowania w roli męczenników.

**WYCIECZKA DZIENNIKARZY ZA-
GRANICZNYCH W POZNANIU.**

Poznań, 3 maja. (PAT.) Dziś przybyli tu dziennikarze zagraniczni. W skład wycieczki wchodzi korespondenci pism chińskich, japońskich, egipskich, szwedzkich, holenderskich, belgijskich i węgierskich. Dziennikarze ci przypatrzyli się rano rewji wojskowej, poczem zwiedzili Targi poznańskie a następnie zwiedzili studio radiostacji poznańskiej. Korzystając z tej sposobności dyrekcja radiostacji zaprosiła gości do wygłoszenia przed mikrofonem przemówień w rodzimych językach. Dziennikarze zagraniczni w przemówieniach swych dali wyraz swym sympatjom dla Polski i wyrażali się pochlebnie o tem, co widzieli na Targach poznańskich.

POCZTA I TELEFON.

Lwów, 3 maja (PAT.) Z dniem 21 maja 1928 r. uruchamia się w miejscowości Nastasów, powiat i województwo Tarnopol agencje pocztowa we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Nastasów do miejscowego, zaś gminy Józefówka, Marjanka oraz przysiółki Kąty i Koniuchy do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Mikulińce.

Lwów, 3 maja (PAT.) Z dniem 1 ma ma br. zaprowadza się nowe relacje telefoniczne z Czechosłowacją a mianowicie: Drohobycz — Legina Michalany, Lwów — Legina Michalany i Lwów — Znojno, ależność za trzyciunutową zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi 2 franki względnie 3 fr. 50 cent. i 4 fr. w złotych polskich, według każdorazowego kursu.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 3 maja. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dnia 4 bm.: Pogodnie, noc chłodna z możliwością przymrozków, zwłaszcza na wschodzie. W ciągu dnia ocieplenie. Umiarkowane, miejsca mi dość silne wiatry północno-wschodnie.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro sierpnie będzie niedź.

scy żołnierze obecni w izbie zgodzili się na jedno: takiego psa nie można zabijać! — W rezultacie psa ukryto i przed samym odmarszem nie zdołano go wynaleść, mimo, że jeden z punktów rozkazu dziennego brzmiał: „Wścieklizna psów. Dziś w południe rzucić się na kapitana adjutanta pułku pies hodowany przy szóstej kompanji i nie pokasał go tylko dzięki grubym cholewom, których nie zdołał przegryść. Ponieważ jest nieznanego pochodzenia i zachodzi obawa, czy nie jest wściekły, dowódca kompanji rozkaże natychmiast go zastrzelić, głowę odciąć i odesłać weterynarzowi dywizji do zbadania”.

Kapral Dzero zameldował dowódcy kompanji, że pies przybłąda, obity przezeń łaską kapitana, zemknął i nikt go od tej pory nie widział. Meldunek poszedł dalej, a cały zastęp Andrzeja złożył się na napiwek dla swych gospodarzy kwatery, by psa przytrzymał i chował dalej.

Tegoż dnia wieczorem Andrzej znalazł się w rowach pod Gorlicami. Przez cały dzień był błądy i oichy, jak po stracie bardzo kochanej istoty, a w nocy przewracał się na leżu wysłanym heblowinami i nie mógł spać. Nagle, około północy otworzył szeroko oczy i zerwał się na równe nogi: Koło zbitych z grubych desek drzwi coś drapało i jęczało. Rany

Boskie. Skomlenie! — Jucha! — krzyknął Andrzej, i jednym skokiem był przy drzwiach, szarpnął i otworzył: Jucha wpadł nań, tak, że Dzero siadł całym ciężarem na podłodze. A psisko oszalałe z radości, jednym zamachem jęzora oblizało mu całą twarz i skakało po całym lochu, objając się głową o ściane. Zbudził się Kirpiec, pobudził się i inni i radzić i dalej radzić, co tu z psem robić. Postanowiono na razie trzymać go w ziemiance, a co potem... tego nie wiedzieli. Minał dzień i znowu noc nadeszła, i nic nie postanowiono. Lecz gdy wstało rano w ziemiance nie było psa ani Kirpeca: Poszli razem do Moskali, od których nie groziło nic złego ani panu, ani cyganowi, co pochodzi ze świata, choć był zapisany w księgach gminnych Roztoki Ryterskiej między Rytrem a Piwniczną”.

Dzero meldował porucznikowi: — Mamy dezertera panie poruczniku.

— Gdzie jest

— Nie wiadomo, pewnie u Moskali.

— Ach, myślałem, że któryś od nich do nas uciekł.

— No. To od nas uciekł Kirpiec.

— A widziacie! Mówiłem, że wcześniej czy później czmychnie. Trzeba było uważać.

— Nie dało się panie poruczniku — mówił cicho Andrzej, patrząc z za-

zdrością na porucznikowego kota, nieprześladowanego przez nikogo, siedzącego na ławie pod żelaznym piecykiem.

— Taki był niby przywiązany do pana i cóż? Wolał czmychnąć a pana zostawił. Ot ma pan cygańska wdzięczność, a tak go pan zawsze bronil, tak pan za nim obstawał! Ot, cygan i tyle.

— Nic, panie poruczniku. Ja myślę, że on miał swoje poważne powody. Musiało coś być poważnego, bo...

— Et, plecie pan, panie kapral. Pewnie, że miał poważne powody. Nie chciało mu się tu śledzić i spokój. Tam, w niewoli przesiedzi woine spokojnie do końca i nic nie ryzykuje. Ot i cały poważny powód. Ph! pewnie, że poważny: Kwestja życia, Instynkt. Mocniejsze to w cyganie, jak co innego.

Andrzej nie zaprzeczał, bo przecież nie mógł powiedzieć, że cygan i Jucha... Opuścił więc głowę i stał cicho.

— Ja panu z tego nie robię ciężkiego zarzutu — ciągnął dalej porucznik — tylko chcę, żeby pan miał nauczkę: ludzi trzeba pilnować, nie zbyt się z nimi poufać i nie bardzo się bawić w sentymenty. No, niech pan się nie martwi, bo na ogół jestem z pana zadowolony. Ale a! — zatrzymał już odchodzącego Andrzeja — pan naprawdę nie wie co się stało z tym psem, co to rzucił się na kapitana Bozdechca?

(C. d. n.)

Święto Trzeciego Maja we Lwowie.

Tradycyjnym zwyczajem obchodził Lwów w dniu wczorajszym rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja z należnym pietysmem wielkiej dziającej chwili. Już pod wieczór przed dniem uroczystego obchodu miasto przybrało odświętny wygląd. Na tysiącnych oknach pojawiły się gustowne nalepki Towarzystwa Szkoły Ludowej i czerwienia — błękitem zasnuły całe miasto aż po dalekie na peryferiach położone domki, wiele gmachów państwowych, jak i prywatnych piękną dekoracją zwracała uwagę przechodniów, jak np. gmach Komendy Korpusu, Wojewódzkiej Policji, hoteli „George’a”, „Krakowskiego”, „Warszawskiego” i wielu innych.

W PRZEDDZIEN ŚWIĘTA.

W środę, tj. w przeddzień święta, odbył się o godz. 7 wiecz. capstrzyk połączonych orkiestr wojskowych, które na pl. św. Ducha odegrały hymn państwowy, poczem rozeszły się w różne strony miasta, w asyście pochodni i lampionów, witane przyjaznym uśmiechem przez ludność.

W sali ratuszowej odbyła się uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli władz. Chór studentów Akademji weterynaryj odśpiewał „Gaude Mater Polonia”, poczem doskonałe przemówienie o znaczeniu Konstytucji Trzeciego Maja wygłosił mecenas dr. Tadeusz Dwernicki. Na tle stosunków, które poprzedzały wiekopomny akt dał prelegent obraz odradzania się narodu, czego najpiękniejszym wyrazem była Konstytucja 3 Maja, zanalizował główne zasady Konstytucji i nawiązując do chwili obecnej przypominał, że społeczeństwo dzisiejsze i sejmny odznaczają się temi samymi wadami, które i dawniej istniały, przysławiając ludziom niejednokrotnie dobro państwa. Kończąc zaapelował mowca o popieranie ważnych i aktualnych zawsze celów TSL.

Programu akademji dopełniły produkcje Chóru Akademji Weterynaryj i deklamacje Wandy Siemaszkowej, nagrodzone rzesistemi oklaskami.

NA RYNKU.

Już od wczesnego ranka panował w mieście świąteczny nastrój, hejnał i pobudki na wieży ratuszowej wygrwane, wystrzały z moździerzy oznajmiały dzień święta, święta które jeszcze w czasach niewoli naszej, było symbolem wolności polskiego ducha.

Dojście do rynku od strony ulicy Grodzickich i Krakowskiej, już przed godziną ósmą było zamknięte. Po tej godzinie zaczęły napływać delegacje wojska, oddziały przysposobienia wojskowego, harcerstwa, sokolstwa, korporacje akademickie, korporacje rzemieślnicze i inne towarzystwa, zajmując miejsca dokoła ołtarza, opartego o północną ścianę ratusza, na odcinku pomiędzy ulicą Krakowską i Grodzickich. Po obu stronach ołtarza ustawiono delegacje ze sztandarami, miejsce przed ołtarzem zajął sztandar 14 pułku Ułanów Jazłowieckich, kawaler orderu „Virtuti Militari”, dalej wszyscy kawalerowie tegoż orderu, ponieważ jak wiadomo dzień święta wczorajszego, jest zarazem dniem orderu „Virtuti Militari” i jego kawalerów.

Na kilka minut przed godziną 9-tą przyjechał J. E. ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski, dalej przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a to pp. wojewoda hr. Dunin Borkowski, dowódca O. K. VI gen. Popowicz, lwowskiej dyrekcji pocztowej gen. Popowicz, prezes Sadu Apelacyjnego J. Świąński, prezes Prokuratury gen. J. Namerski, komisarz Strzelecki, pułkownik Placou gen. bryg. Głuchowski, senator Uniw. Jana Kazimierza, d. profesorowie Politechniki, Akademji Weterynaryjnej i wie-

lu, wielu innych, tak że naprawdę trudno jest tu podać wszystkich, bo trudnym było zauważenie wszystkich, a naprawdę nikogo tam nie brakło. Miejsce za kordonem policji zajęły tłumy publiczności, wszystkie okna rynku przepełnione były publicznością.

Po przyjeździe na parę minut przed godziną dziewiątą, generał Popowicz i Głuchowski odbyli przegląd oddziałów wojskowych, jakoteż oddziałów przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej. Vis a vis ołtarza ustawili

DEFILADA.

Po nabożeństwie odbyła się przy dźwiękach kilkunastu orkiestr wojskowych i cywilnych defilada, którą w tym roku z przed pomnika Mickiewicza przeniesiono na plac Halicki, gdzie u wylocju ul. Halickiej zebrał się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wybór miejsca może nie był zbyt fortunnym, nie użyczał bowiem tak dobrego przeglądu, jak w latach ubiegłych.

„JADA ULANI”.

Zatem otwierali pochód Ułani Jazłowieccy z własną muzyką i ze sztandarem, ozdobionym za bohaterskie czyny tego pułku na polach chwały krzyżem „Virtuti Militari”. Okazałe przedstawiały się dziarskie szwadrony tego pułku, jak niemniej szwadrony pionierskie. Po dywizjonie artylerji konnej przesunęły się samochody pancerne: „Kruk”, „Rys”, „Partyzant”, „Lew” i duży „Sep”. Chyż, pancerzem okryte maszyny, przykuwały uwagę wszystkich.

Przez dłuższy czas rozlegał się następnie tupot przemaszerującej piechoty. Czoło jej otwierały kompanie Korpusu Kadetów z historycznym sztandarem powstańczym z r. 1863, za dziarską wojskową młodzieżą przeszły trzy pułki piechoty z oddziałami karabinów maszynowych: 19 pp. z chorągwią, otrzymaną od warszawskiego Komitetu Obrony Lwowa, 26 pp. z chorągwią obywatelstwa miasta Radomska i 40 pp. z chorągwią, otrzymaną od obywateli Lwowa.

Zadudniły następnie bruki zapowiadając artylerję, najpierw polną, potem ciężką. Broń ta, jak zresztą i tamte, przedstawiała się pod każdym względem wzorowo i ponad wszelkie uznanie.

Po przejściu oddziałów wojskowych więził przelotnie uwagę dziarski i nadzwyczajnie prezentujący się batalion pieszej policji, prowadzony przez nadkomisarza Moritza. Pierwsza kompanja batalionu, prowadzona przez korn. Konarskiego, zresztą jak i dwie inne tej błękitnej straży bezpieczeństwa wywoływały ogólne uznanie.

Po raz pierwszy wystąpili w defiladzie w tym roku kolarze z barwnie przystrojonymi kołami.

UROCZYSTOŚCI DZIELNICOWE.

Po defiladzie orkiestry rozeszły się po dzielnicach, gdzie przygrywały czas pewien na placach, poczem z try-

PORANKI SZKOLNE.

W godzinach przedpołudniowych w wielu szkołach odbyły się poranki szkolne, między niemi wspomnieć należy o poranku gimn. IX im. J. Kocha-

nie honorowy pluton 14 pułku Ułanów Jazłowieckich i kadeci.

Z uderzeniem godziny 9 ks. arcybiskup Twardowski rozpoczął uroczystą mszę św., przy asyście kapituły i licznego kleru. W czasie mszy św. przygrywało kilka orkiestr, a w czasie odczytywania ewangelji i podniesienia, prezentowano broń, krzyżowano nad sztandarami szpady.

Po mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Długosz, poczem przedstawiciele władz udali się na plac Halicki celem odebrania defilady.

Z uderzeniem godz. 10 ukazały się na pl. Bernardyńskim żółte proporczyki 14 p. Ułanów Jazłowieckich, otwierających pochód, który barwną wstęgą w szybkim rytmie snuł się przez przeciąg zwyczajnej gęstych szpalerów publiczności, przypatrującej się z dużym zainteresowaniem temu przepięknemu obrazowi narodowej tężyzny.

Dalsze w pochodzie miejsce zajęły ogromne zastępy młodzieży Przysposobienia Wojskowego pod dowództwem oficerów, w mundurach i z karabinami, swym dziarskim wyglądem przedstawiające typ prawdziwego żołnierza. Mjr. Jedrychowski z zadowoleniem może patrzeć na wyniki swych żmudnych w tym względzie zabiegów. Za tą wojskową młodzieżą, wśród której P. W. gimn. XI, IX, V, XII swym wyglądem wybiły się na pierwszy plan, kroczyły liczne drużyny harcerskie, męskie i żeńskie, jak niemniej harcerze - cyklisty, dalej drużyny sokole z dr. Czarnikiem na czele.

Związek Obrońców Lwowa i Załogi Szkoły im. Sienkiewicza z dwoma sztandarami i mieczem górnośląskim, Miejska Straż Obywatelska, Towarzystwo im. Kościuszki, z muzyką własną, duży zastęp błękitnych Hallerczyków, zwracający myśl ku owym czasom, gdy błękitna armja gen. Hallera wśród wojennej grozy z ziemi włosko-francuskiej zjawiała się na rozbrzmiewającej rozgwarze wojennym wschodniej Małopolsce.

Następnie duże miejsce w pochodzie zajęły Lwowskie Korporacje Akademickie ze sztandarami. Piękne ich barwy i wzorowa prezentacja ogólna przykuwały uwagę. Za niemi szły Zjednoczone Chrześcijańskie Związki zawodowe, Polski Związek kolejowców ze sztandarem, Związek pracowników miejskich, Związek pocztowców, tramwajarze z muzyką i Straże ogniowe, zamykające pochód.

Barwny pochód przez godzinę przeszło snuł się pl. Halickim tysiącnym tłumom porwijający obraz, głęboko zajmujący myśl i miłe bawiący oko.

bun przemawiali mowcy na temat chwili.

nowskiego, odbyłym w sali Sokoła II z pięknym programem okolicznościowym i przemówieniem prof. M. Stec-kowa.

ZABAWA LUDOWA POD KOPCEM.

Na polance pod kopcem Unji Lubelskiej zebrało się kilkanaście tysięcy ludzi, by wziąć udział w zabawie urządzonej przez Tow. chórów i teatrów włościańskich pod protektoratem pani wojewodziny Borkowskiej. I przypominały się dawne czasy z lat dziewięćdziesiątych, gdy w dniu 3-go maja pod kopcem zbierały się tłumy, a każdy stary czy młody, poczytywał sobie za święty obowiązek, choć jedna taczkę piasku wywieść na kopiec. Dłsi kopiec wykończony, kształtnym stożkiem góruje nad miastem, mimo to każdy Lwowiec choć raz w roku spieszny na jego szczyt, by podziwiać piękną panoramę Kochanego miasta. I wdzięczność należy się organizatorom zabawy, że właśnie polankę wybrali, a urozmaiconym programem przypomnieli dawne piękne tradycje zabaw podmiejskich. Była i loteria fantowa i tany, przedstawienie amatorskie, rozbito dziesiątki namiotów a wszędzie ruch, śmiech i radość, pomimo chłodu, jaki zawitał w ten piękny dzień majowy. Wieczorem kopiec zajaśniał tęczowem błaskami ogni sztucznych mistrza Pragłowskiego a ludziska z żalem opuszczali polankę, z którą łączy ich tyle wspomnień.

UROCZYSTY WIECZÓR W SOKOLE MACIERZY.

Wieczorem odbył się w Sokole Macierzy uroczysty wieczór gimnastyczny - wokalny ku uczczeniu 3-go Maja z przepięknym przemówieniem prezesa Sokoła Macierzy dr. Borowca. — Szczegółowe omówienie z powodu braku miejsca odkładamy do jednego z najbliższych numerów.

Protest Tarnopola przeciw gwałtom niemieckim

Gwałty niemieckie, popełniane na ludności polskiej na Śląsku opońskim i stronnicze stanowisko przewodniczącego komisji mieszanej z ramienia Ligi Narodów p. Calondera wywołały jak w całej Polsce tak i w Tarnopolu odruch protestu.

Na odbytym dnia 22 kwietnia b. r. tłumnym wiecu w sali Sokoła, zwołanym przez zarządy wszystkich tu istniejących towarzystw kulturalno-polskich uchwalono jednogłośnie przestać ludności polskiej na Śląsku opońskim słowa gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczaju ojców mimo wrogości nielubki i teroru, dalej wyrazić najgłębsze oburzenie z powodu bezwstydnego napadu unundurowanych zbirów niemieckich na bezbrodną ludność polską na wykładzie Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu, oraz z powodu pobicia trzech oświatowców polskich. Nadto ślubowali zgotować madzeni bronić wszelkimi dopuszczalnymi środkami prawnymi malejszości polskiej na terenie Rzeszy niemieckiej. Wreszcie wiec wyraził nadzieję, że Rząd polski poczyni potrzebne kroki celem sprowadzenia zmiany stosunków górnośląskich i usunięcia komisara Calondera, jako głównej przeszkody w pacyfikacji Śląska.

Wiec zakończono odśpiewaniem Rety Konopnickiej.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FILTRY

KUNZ LWÓW, Telefon 196
Króla Leszczyńskiego 41.
1731n

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go maja b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową i ch dostawa do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Wiadomości bieżące.

4

Maja

1928

Piątek

Florjana

Jutro: Piusa pap.

Wschód słońca 4:17

Zachód 18:57

TEATR WIELKI.

Piątek 4 bm. „Pomsta Jontkowa”.
Sobota 5 bm. o 3 popoł. „Jaś i Małgosia”.
— O 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli”, jubileusz H. Zbierzchowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 4 bm. „Lady Chic”.
Sobota 5 bm. „Lady Chic”.

TEATR MAŁY.

Piątek 4 bm. „Safanduty”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Pola Negri — Drut kołczasty”.
CASINO: „Siódme Niebo”.
Chimera: Kabaret.
Fatamorgana: „Miłość studencka”.
Kopernik: Przedpiekle.
Lew: Góra rezerwacji!
Marysienka: „Przedpiekle”.
Pałace: W sidłach życia.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł wejście od ul. Dzieduszyckich, „Wschod. mahometński” kobierce i tkaniny przemysłu artystycznego ze zbiorów lwowskich od 10—15-tej.

— Występy Ludwika Sołskiego w Teatrze Małym wzbudziły ogromne zainteresowanie. Na premierze sala Teatru Małego zaroża się tłumem doborowej publiczności, która z zajęciem śledziła przebieg akcji słynnej komedii W. Sardou „Safanduty” dając ogromne pole do popisu aktorom i w której mistrz Sołski stwarza spiszową postać zagorzałego rewolucjonisty, ateusza i sans-culottey.

— Jubileusz Henryka Zbierzchowskiego. Komitet organizacyjny donosi, że jubileusz 30-letniej twórczości literackiej poety zapowiada się doskonale. Popyt na bilety teatralne na „Małżeństwo Loli” jest ogromny. Również napływają bardzo liczne zgłoszenia na bankiet. Uczestnictwo w bankiecie należy zgłosić najpóźniej do dnia 4-go maja wieczorem. Strój wizytowy.

— Panie, które dotychczas nie miały sposobności zapoznać się z wyrobami bielizny damskiej, którą prowadzi firma Józefa Nowaka, pl. Mariacki 6, raczą się przekonać przez obejrzenie, a napewno zdumione będą tak jakością towaru i wykwintem wykonaniem, jak i niską kalkulacją cen.

Aresztowanie handlarza żywym towarem.

Przyjechał do Lwowa po czwartą ofiarę

Funkcjonariusze policyjni brygady obyczajowo - sanitarnej aresztowali wczoraj niejakiego Izzydora Hassa f. Hussa, 40 letniego eleganckiego mężczyznę, który trudni się handlem żywym towarem i wywiózł już ze Lwowa trzy kobiety, z nich jedną do Bukaresztu, drugą do Rio de Janeiro a

trzecią do Buenos Aires. Między nimi znajduje się żona Hassa, którą po ślubie mąż wywiózł do Ameryki i tam porzucił w jednym z domów publicznych. Bliższe dochodzenia niewątpliwie rzucą pełniejsze światło na zbrodnię Hassa.

Poseł komunistyczny pobity ciężko w Borysławiu.

Szukał schronienia w samochodzie po licyjnym.

Donoszą nam z Borysławia:

W czasie obchodu pierwszego maja wywiązały się zacięte bójkę pomiędzy uzbrojoną w rewolwery milicją (!) socjalistyczną a komunistami, którzy usiłowali zawiadnąć zgromadzeniem.

Komunistom przewodził poseł „Sel-robu” Klyro Walnycki, który w gra-

dzie kamieni doznał dotkliwych obrażeń a nadto ciężko pobity został łaskami i szukał czempredzej schronienia w ...samochodzie policyjnym. Dopiero energiczne wystąpienie policji pod kierunkiem kom. Kalkusa zdołało kres położyć bójkom i awanturom socjalistyczno - komunistycznym.

— Wieczór ku czci Konstytucji 3-go Maja w dzielnicy III odbędzie się staraniem Sokoła III i Akad. Koła Lwówian w niedzielę 6 bm. o godz. 19-tej (7 wieczór) w sali Sokoła III ul. Marcina 6. Program bardzo bogaty. — Szczegóły w afiszach. Zaprasza się wszystkich czujących po polsku obywateli.

— Z „Odrodzenia”. Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. w sali Czytelni Katolickiej zebranie członkowskie, na którym omawiane będą ważne sprawy wewnętrzne. Obecność członków obowiązkowa. — W sobotę 5 bm. o godz. 7 wiecz. tamże zebranie sekcji zagadnień społecznych z referatem p. t. „Rola Kościoła i Państwa w życiu społecznym”

— Odczyt prof. uniw. Rogali: „Budowa geologiczna i bogactwa mineralne Rumunii” odbędzie się dziś w piątek o godz. 19 w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5.

— Baczność Obrońcy Lwowa III Odcinka! Wzywa się wszystkich obrońców Lwowa z Odcinka III (trzeciego) tj. Bema, Góry Stracenia, Dyrekcji Kolejowej oraz Szkoły Konarskiej o przybycie do Związku Obrońców Lwowa przy ul. Rutowskiego 11 na dzień 6 maja (niedziela) br. o godz. 11 w sprawie nadania odznaki i założenia historii odcinka III z okazji 10-lecia Obrony Lwowa.

— Zmiana terminu II Zjazdu Mikrobiologów i Epidemjologów Polskich. Z powodu zjazdu lekarzy słowiańskich w Pradze, mającego się odbyć w czasie Zielonych Świąt br., Komitet organizacyjny uchwalił przełożyć termin II Zjazdu Mikr. i Epid. Polskich. Zjazd ten odbędzie się we Lwowie dnia 2 i 3 listopada br.

— Tragiczny wypadek na Podzamczu. Wczoraj o godz. 2 popoł. przybył na Podzamcze pociąg towarowy ze Sokala. Do tego pociągu miano na Podzamczu przyczepić z tyłu drugi parowóz z jednym wagonem. Gdy parowóz już dostawiono konduktor Jan Negraj, liczący 50 lat, żonaty, ojciec trojga dzieci, zamieszkały Na Bajkach 20, za jął się umieszczeniem na ostatnim wagonie tarczy sygnałowej. Gdy się znajdował między wagonami, maszynista pierwszego parowozu Rich Maksymilian, ruszył z miejsca, wskutek sygnału, nie wiedząc, iż Negraj znajduje się między wagonami. Negraj upadł na szyny. Koła obcięły mu obie nogi powyżej kolan. Przewieziony do szpitala powszechnego, niebawem umarł.

— Niebezpieczny awanturnik - zabójca. Do aresztów policyjnych przystawiony został wczoraj Antoni Kiczma, znany w dzielnicy gródeckiej awanturnik, zamieszkały przy ul. Boczkowskiego l. 9. Kiczma, wyrównując jakieś bliżej nieznane porachunki, napadł

na Józefa Smetana i pobił go tak silnie, iż Smetana, przywieziony do szpitala powszechnego, zakończył niebawem życie.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym zmarła nagle Rozalia Schmidt, licząca 95 lat, zamieszkała przy pl. Strzeleckim, l. 12. Przybył na miejsce lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem uwiadu starczego.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym rzucił się pod koła samochodu w zamiarze samobójczym i zginął na miejscu Jerzy Adam Rzepecki, emer. prof. gimnazjalny, cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Rzepecki przystanął u wylotu ul. św. Zofii na chodniku a gdy nadjeżdżał samochód nr. 8697, kierowany przez szofera Józefa Koguta, ruszył na jezdnię. Szofer dawał znaki ostrzegawcze i zwołnit biegu a gdy Rzepecki cofnął się, szofer ruszył naprzód i wówczas Rzepecki nagle rzucił się pod koła samochodu. Uderzywszy skronią o latarnię, zginął na miejscu. Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

— Czego nie kradną? Aresztowaną została służąca Agnieszka Olinkiewiczówna za kradzież pięciu złotych zębów na mostku i złotej broszki na szkodę Otylii Nadel przy ul. Brajerowskiej l. 10.

— Wiamanie mieszkaniowe. Wczorajszy raport policyjny notuje dwa włamanie mieszkaniowe, z których jedno dokonane zostało przy ul. Chodkiewiczza l. 6 na szkodę Zelinki Pietrykówny, drugie przy Drodze Wuleckiej na szkodę Stanisławy Niesuszyskiej.

— Występ „potokowca”. Józef Wanke, laborant technologii rolniczej w Dublanach doniósł policji, iż z wozu obok templum na ul. Żółkiewskiej nieznanu złodziej skradł pakunek, zawierający książki znacznej wartości.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Dr. T. Praschil ze Lwowa ordynuje w TRUSKAWCU

od 1/3—2/3 w chor. wewn., serca i przemiany materji. — Własna diatermia i lampa kwarcowa. (Willa Marjówka). 4163n

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyszedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

28)

Wasyliśa Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Wasja leży w łóżku. Przed oczyma biegają czerwone koła. Zbudziła się i patrzy zdziwiona. Dlaczego położyła się do łóżka? Lepiej iść obejrzeć miasto.

Nie poto przyjechała, aby chorować, sprawić kłopot Wołodji. Przymyka oczy, kręci się jej w głowie. Nito sen, ni drzemka, a jednak nie jest przy pełnej świadomości.

— Wasyliśa Dementjewna, Włodzimierz Iwanowicz przyjdzie zaraz na obiad, trzeba się ubrać. Będę mogła pościelić łóżko, pan nie lubi nieporządku.

— Czy bardzo późno?

— Dochodzi piąta! Nie jadła pani śniadania. Chciałam dawno panią zbudzić, ale spała pani tak mocno. To po podróży. Jest pani jeszcze osłabiona.

— Możliwe, że to po podróży, ale także możliwe, że jestem przeziębiona. Mam gorączkę i dreszcze.

— Trzeba włożyć wełnianą suknię, będzie ciepłej. Te wiotkie szatki na nic.

— Moja suknia jest brzydka, nie podoba się mężowi.

— Nie jest bardzo zła. Troszkę za dużo fałdów na przodzie i stan za wysoki. Teraz nosi się... Byłam krawcową, znam się na sukniach. Przerobimy ją tak dobrze, że Włodzimierz Iwa-

nowicz nie pozna. Teraz proszę włożyć czarna suknię, zaraz ją ładnie przybierzemy, będzie jak nowa.

Nigdy w życiu Wasja tak długo nie stała przed lustrem. Marja Semjonówna pracowała nad suknią, tu przypięła szpilka, tam przyszyła kilkoma ściegami. Cafaś wyglądała bardzo dobrze, skromnie, ale elegancko. Wasji podobała się. Co powie Włodzimierz?

Zaledwie ubrała się, przyszedł Włodzimierz z gośćmi: towarzyszy z G. P. U. i jego żona. On wystrojony, błyszczący, jak lalka. Nie podobał się Wasji. Ona ubrana, jak „taka z ulicy”, w lekką wieczorową suknię, białe buciki, futrzane boa. Na palcach błyszcząły pierścionki.

Włodzimierz całował ją w rękę. Rozmawiał, żartował z „dama”. Wasja nie słyszała o czym mówili; zapewne o drobiazgach! Wołodja okropnie ją kokietował.

Wasja siedziała przy towarzyszu z G. P. U. i szukała tematu do rozmowy.

Przy winie Wołodja tracił się z „dama” kieliszkiem, co jej szeptał, a potem oboje śmiali się. Wasji było przykro. Mąż nie zwracał na nią uwagi, jakby nie istniała. Było to coś nowego.

Mówili o poście, żartując. Dama mówiła, że jest wierzącą i spowiada się, kiedy złamie post. Wasja była zdumiona. Co to za ludzie?

Po kolacji przyszedł Iwan Iwanowicz z zaproszeniem do teatru. Saweljew kupił lożę dla wszystkich.

— Pojedziesz do teatru, Wasja? — zapytał Włodzimierz.

— Ze Saweljewem? — patrzyła mu prosto w oczy. Udawał, że nie rozumie pytania.

— Tak, z nim i z całym towarzystwem! Dają nową operetkę, podobno bardzo wesołą. Chodź, zabawisz się.

— Nie, nie pojedę.

— Dlaczego?

— Żle się czuję. Przeziębiam się w drodze. Popatrz na nią.

— Rzeczywiście, źle wyglądasz. Oczy wpadnięte. Daj rękę. Oh! Jest przecie rozpalona... Naturalnie nie możesz jechać. Ja też nie pojedę...

— Ależ nie, dlaczego? Jedź!

Goście prosili, uległ wkońcu.

W przedpokoju objął Wasję tak, aby nikt nie zauważył i szepnął jej do ucha:

— Wasjuk ślicznie dzisiaj wyglądasz!

Poleciał Marji Semjonównie, aby pilnowała Wasji.

— Połóż się zaraz, ja wnet wrócę. Nie będę siedział do końca przedstawienia.

Pojechali.

Została sama w pustym mieszkaniu.

Takie życie nie odpowiadało jej. Czuje, że jest Włodzimierzowi jakby obca, niepotrzebna. Może ją kocha, ale mało teraz myśli o niej. Objął ją, pocałował, ale pojechał. Gdyby na posiedzenie, albo do pracy, ale do teatru!... Dlaczego pojechał bez niej. Czyż mało miał teatru w zimie. Prosił, żeby przyjechała, a teraz całkiem jej nie potrzebuje.

(C. d. n.)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Sprawa terenów sportowych na Zjeździe Związku Miast Polskich.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie zjazd Związku Miast Polskich, na którym Państwowy Urząd W. F. zgłosił szereg wniosków w sprawie terenów sportowych, oraz organizacji pracy na polu wychowania fizycznego w miastach. Dyr. PUWF. pułk. Ulrych, omawiając stan wychowania fizycznego w miastach, podkreślił trzy główne potrzeby polskiego sportu, a mianowicie: dostarczenie instruktorów, zorganizowanie opieki lekarskiej, oraz dostarczenie młodzieży urządzeń i terenów sportowych.

Następnie dyr. biura budowy Centralnego Instytutu W. F. w Warszawie inż. Dudryk podzielił się zebrałymi swymi obserwacjami, poczynionymi podczas swej podróży zagranicą.

Sprawa budowy terenów sportowych wywołała duże zainteresowanie, czego dowodem uchwalenie szeregu znamienych wniosków dotyczących kwestii terenów sportowych.

W wykonaniu uchwał IX. zjazdu Przedstawicieli Związku Miast Polskich w Poznaniu w sprawie zaopatrzenia miast w tereny sportowe, zjazd Gospodarczy Związku Miast Polskich, obradujący w Warszawie dnia 25 i 26 kwietnia 1928 r. uchwała co następuje:

1) Zarządy Miast uwzględnić będą w swych planach regulacji i zabudowy miast wydziałanie, względnie wykupowanie terenów, niezbędnych na urządzenie boisk, stadionów, placów do zabaw i gier ruchowych, basenów pływackich, ogrodów dziecięcych (Jordanowskich) i innych urządzeń sportowych.

2) Zarządy Miast zobowiązują się przestrzegać zasady, że tereny raz od dane do użytku społeczeństwa dla celów wychowania fizycznego i sportu, nie mogą być kasowane, niezależnie od tego, w jakim punkcie miasta się znajdują.

3) Wobec całego szeregu specjalnych zadań i obowiązków, jakie ciąży na Zarządach Miast w związku z rozbudową i administracją miejskich urządzeń sportowych, oraz w związku z koniecznością utrzymania stałego nadzoru nad racjonalną eksploatacją tych urządzeń, Zarządy Miast zorganizują w łonie swych magistratów fachowe wydziały względnie referaty wychowania fizycznego i sportu, których zadaniem będzie koordynowanie i wykonywanie wszelkich prac Zarządów miejskich w zakresie wychowania fizycznego i sportu.

4) Z uwagi na niekorzystne warunki zdrowotne, w jakich znajduje się działy miejska w wieku przedszkolnym, Zarządy Miast przystąpią do organizowania ogrodów dziecięcych (Jordanowskich), których zadaniem ma być dostarczenie dzieciom miejsca do gier i zabaw, oraz zapewnienie fachowego kierownictwa i opieki.

5) Z uwagi na ogólny brak boisk szkolnych oraz placów do gier i zabaw, Zarządy Miast uwzględnić będą dostarczanie szkołom odpowiednich terenów, położonych jak najbliżej szkół.

Wnioski powyższe idą po linii planowej realizacji uchwał IX. zjazdu Przedstawicieli Związku Miast Polskich w Poznaniu i zmierzają do nadania właściwego kierunku pracy, podjętej już przez Zarządy niektórych miast.

Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, składająca się z najwybitniejszych uczonych, znawców i działaczy społecznych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, uznała za zadanie racjonalnej rozbudowy terenów i urządzeń sportowych za jeden z najważniejszych problemów wychowania fizycznego.

Zarządy Miast Polskich powinny z całą świadomością ciążących na nich obowiązków stanąć do współpracy z rządem i społeczeństwem nad odrodzeniem fizycznym narodu. Zarządy Miast powinny postawić sobie, jako najpilniejszą zadanie, uregulowanie rozbudowy miast w ten sposób, ażeby dostarczyć ludności miejskiej jaknajwięcej terenów wypoczynkowych i sportowych, istnienie których stanowi jeden z zasadniczych warunków higieny i zdrowia publicznego.

Szczególną troską powinny miasta otoczyć dzieci, które pozbawione obecnie świeżego powietrza, słońca, wody i ruchu wznoszą w ogromnie niekorzystnych warunkach.

Wzorem dla nas powinny służyć kraje zachodu, które z należytem zrozumieniem oceniają potrzebę odrodzenia fizycznego i robią wszystko, co jest w ich mocy, ażeby stworzyć jaknajbardziej higieniczne warunki życia w miastach. Zasada dostarczania przez samorządy miejskie terenów i urządzeń sportowych, przeznaczonych dla jaknajszerszych warstw ludności miejskiej, została już oddawna zastosowana we wszystkich większych państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W większości wypadków zostało to uregulowane w drodze ustawodawczej.

Rozbudowa miast zagranicznych odbywa się pod kątem należytego zaopatrzenia ludności miejskiej, a w szczególności dzieci, w odpowiednią ilość terenów wypoczynkowych i sportowych.

Tereny i urządzenia sportowe są planowo rozmieszczane we wszystkich dzielnicach miasta, a w wypadkach, gdy poszczególne tereny znajdują się na peryferiach miast, Zarządy Miast troszczą się o dostarczenie swym mieszkańcom jaknajdogodniejszych środków lokomocji.

Ogrody dziecięce pokrywają całą siecią wszystkie dziesięć miast. W razie braku wolnych terenów pod ogrody dziecięce, miasta nie wahają się zdobywać je, w drodze wywłaszczenia odpowiednich terenów prywatnych.

Zagranica dba również o zapewnienie należytych warunków zdrowotnych sferom robotniczym. Niezależnie od pomyślnego rozwiązania kwestii mieszkaniowej, miasta otaczają specjalną opieką robotnicze kluby sportowe, którym dostarczają tereny pod boiska i urządzenia sportowe.

Na Węgrzech istnieje nakazany ustawa, obowiązek dostarczania terenów i urządzeń sportowych oraz możliwości uprawiania ćwiczeń i sportów przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, rolne i municypalne, posiadające przynajmniej 100 pracowników (urzędników i robotników).

Zagranica przyjęła słuszną zasadę, że urządzenia sportowe winno posiadać stałych, odpowiednio wykwalifikowanych instruktorów gier ruchowych i sportu. Instruktorzy ci, obok nauczania poszczególnych gier i sportów, czuwają nad umiejętnym i racjonalnym wykorzystywaniem przez ogół mieszkańców tych urządzeń sportowych, które są w ten sposób zabezpieczone przed zbyt szybkim zniszczeniem, na jakie byłyby narażone przy braku stałego fachowego nadzoru.

Całokształt wymienionych powyżej zagadnień wymaga stworzenia w łonie magistratów fachowych wydziałów, względnie referatów wychowania fizycznego i sportu, które posiadając w swoim łonie odpowiedni dobór specjalistów i korzystając z fachowych wskazówek PUWF., będą w stanie koordynować i wykonać wszelkie za-

дания miast w zakresie wychowania fizycznego i sportu.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego organizuje w tym celu specjalne biuro techniczne, którego zadaniem będzie opracowywanie instrukcji i wzorów organizacji terenów oraz budowy urządzeń sportowych.

W najbliższym czasie ukaże się w druku specjalne dzieło poświęcone budowie urządzeń sportowych, opracowane przez szereg wybitnych fachowców.

W związku z uchwałami powziętymi na powyższym zjeździe, otwiera się dla gminy m. Lwowa wdzięczne pole do działania. Realizacja powyżej przytoczonych zamierzeń zapoczątkowana przez Miejski Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Woisk. w ostatnich czasach

utyka na terenie Rady Przybocznej. Tereny przyznane niektórym klubom sportowym na budowę boisk, ostatnio odebrano.

Dotąd nie zwrócono uwagi na 18000 młodzieży szkół powszechnych, która nie ma ani jednego odpowiedniego parku do gier i zabaw.

Jedno z najpiękniejszych urządzeń sportowych Lwowa — korty tenisowe Pogoni — z których korzysta obok sportowców młodzież okolicznych szkół, były zagrożone rumacją, którą wstrzymano w ostatniej chwili dzięki interwencji p. komisarza Strzeleckiego.

Spodziewamy się, że praca nad odrodzeniem fizycznym narodu podjęta niemal przez wszystkie zarządy miast w Europie, znajdzie również należyty odzew i w naszym grodzie.

W. H.

Niezrozumiała decyzja.

Od roku przeszło jest aktualną sprawą budowy pływalni we Lwowie. Był to — i jeszcze jest — jeden z najbardziej braku nietylko wychowania fizycznego i higieny naszego miasta, lecz także i zasadniczy brak współczesnej kultury.

Głównie ta sprawa omawiana była na posiedzeniach Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Woisk. Znawcy tej sprawy wskazali miastu cały szereg obiektów, nadających się na urządzenie pływalni bądźto ze względu na możliwość udoskonalenia istniejących już kąpielisk (staw Kamińskiego, Pońlanka, Francówka, stawy Kisielki) bądź ze względu na dogodne położenie (jak Cytadela, boisko Czarnych i w. in.).

Tymczasem co się dzieje! Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się z najbardziej kompetentnych ust, że dzięki naciśkowi pewnych sfer — zupełnie nie orientujących się chyba w tej sprawie, wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew elementarnym zasadom higieny, wbrew względem technicznym, miasto Lwów już przystępuje w tych dniach do budowy pływalni na Zamarstynowie — olbrzymim kosztem 300.000 zł.!!!

Posłuchaj — obywatelu Lwowa — którego pieniądź na ten cel idzie, w jakich warunkach będziesz się kąpał. — Otóż najpierw pojedziesz kilkadziesiąt minut tramwajem w miłe i niepozabawione romantycznego uroku strony Zamarstynowa (boksier w kieszeni konieczny), następnie będziesz dreptał ładny kawałeczek drogi piechotą, aby wejść na kąpielisko, położone w dzielnicy rakarni, rzeźni miejskiej, drożdżarni i t. „Złotego Mostu“. Jeśli to nie będzie po deszczu, wrócisz w kurzu do domu, aby obmyć się w swej

łazience i obłożyć plastrami miejsca twej skóry, pocięte przez baki i komary, żerujące chmarami w okolicy rakarni, rzeźni miejskiej i tzw. „Złotego Mostu“.

W czyjej głowie wylądował taki plan pokraczny, kogo doprowadziła chyba złośliwość do takiego lekceważenia i celowego przeciwstawienia się zdrowej opinii publicznej i zdaniu rzeczoznawców, poinformowane sfery szepczą sobie na ucho.

Zwracamy jeszcze raz uwagę, iż w sprawie pływalni lwowskich wypowiedział swoją opinię Miejski Komitet W. F. i P. W., któremu nawet na myśl nie przyszło, iż może wogóle powstać zamiar budowy pływalni na Zamarstynowie, pisma lwowskie pomieściły szereg artykułów na ten temat (Dziennik Lwowski, Gazeta Poranna, Słowo Polskie) — co więcej — nawet „Polska Zbrojna“ w Warszawie pomieściła artykuł wskazujący odpowiedniejsze miejsca. Wbrew temu — mamy się kąpać na Zamarstynowie.

Jeszcze jedno byłbym zaponniał wyjaśnić. Skąd ten olbrzymi koszt budowy — 300.000 zł. Otóż to kąpielisko ma powstać nie w miejscu istniejącego stawu, lecz musi być dopiero sztucznie wykopane, co pochłonie olbrzymią sumę. A wydatek w przyszłości i obciążenie budżetu gminy, to konieczność wybudowania dojazdu tramwajowego, poprowadzenie ulicy, chodników i t. p.

Zywimy jednak nadzieję, iż do tego nie dojdzie. W dziwną tę i trudną do wytłumaczenia decyzję wglądać musi władza przełożona i kontrolująca samorząd miejski, jaką jest Województwo.

R. W.

Piłkarskie mistrzostwa Lig.

CZARNI - RUCH 1:0 (0:0)

Drugie z kolei zwycięstwo Czarnych w tegorocznych mistrzostwach ligowych dało wymęczony wynik 1:0 i to dopiero w 27 min. drugiej połowy.

Jeśli jednak mamy mówić o drużynie Ruchu, to bez skrupułu można określić, że zawiedli i to na całej linii. Zwłaszcza w pierwszej połowie, gdy Czarni grali z wiatrem zupełnie wyraźnie zaznaczyła się słaba gra Ruchu i to we wszystkich prawie liniach. W tej części gry Czarni, przy pomocy wiatru, mieli więc nieznaczną przewagę, jednak nie taką, jaką powinni mieć dzięki wiatrowi, dlatego więc nazwałęmy grę wyrównaną, tembardziej, że w drugiej połowie taką nieznaczną przewagę miał Ruch, a w końcu w tej części gry Czarni ze strzału Nastuli wymęczyli zwycięstwo.

Gra dzięki wiatrowi nie była cieka-

wa, bo każda piłkę, zwłaszcza górną znosił wiatr przeważnie na aut, tak, że o jakiejś celowej grze górnej nie mogło być mowy. Dlatego też gra Czarnych musimy nazwać słabą ponieważ nie potrafili dostosować się do warunków i nie zastosowali gry przyziemnej. Gra cała była tak na hurra, byle dalej od bramki, wiatr nieco dopomagał w tej grze hurra, to też był ko los szczęścia mógł zdecydować o wyniku. Szczęście było widocznie po stronie Czarnych, którzy jedynie w linii obrony grali dobrze. A prócz obrony jedynie Sawka i Nastula zadowolili. Reszta przeciętna, natomiast bardzo słabo grały skrzydła.

Ruch natomiast jest drużyną wyrównaną i nikt nie wybijał się dobrą grą, ani też zbytnio nie raził słabą grą, to też nie wiele o niej można pi-

sać. Przegrał dzięki brakowi szczęścia, które niejednokrotnie decyduje o wyniku. Sędzia p. Hanke z Łodzi nie-najlepszy. Za mało ruchliwy, za mało spostrzegawczy, wskutek czego popełnił cały szereg błędów, z krzywdą tak dla jednej jak i dla drugiej strony.

W. Rz.

HASMONEA — Ł. K. S. 3:1 (2:0).

To samo co odnosiło się do meczu Czarni — Ruch, można powiedzieć o tym meczu, bo wiatr na równi przeszkadzał, a szczęście zadecydowało o wyniku i przychyliło się na korzyść drużyny lwowskiej. Wynik tego spotkania nie odzwierciedla jednak przebiegu gry, bo ŁKS. był drużyną lepszą i niezastąpienie przegrał. Drużyna łódzka widzieliśmy we Lwowie dopiero cztery dni temu na meczu z Czarnymi, ale między ŁKS. niedzielnym, a wczorajszym była różnica całej klasy.

Zwłaszcza Król jako kierownik napa-du był nie tylko najlepszym w swej drużynie, ale też i najlepszym graczem na boisku. Prócz niego bardzo dobrze grała obrona i pomoc. U miejscowych jedynie obrona zadowolili, reszta a zwłaszcza Stuurman b. słaby. Bramki strzelili Redler, Steurman i Mahler dla Hasmonet, zaś dla ŁKS. Król. Sędziował p. Seldner.

LEGJA—WISŁA 1:0 (1:0).

Warszawa. Przez cały czas gry zdecydowana przewaga Wisły, dla której bramkę uzyskał w 17-tej min. Nawrót. Podczas gry Adamek odniósł poważną kontuzję. Sędzia p. Brzeziński. Widzów 4000.

Katowice. IFC.—TKS. 5:3 (3:0). — Bramki dla IFC. zdobyli: Geisler (2), Kozok II. (2) i Joschke (1), dla TKS. Stogowski (2) i Gumowski (1). W czasie gry Geisler złamał nogę.

Otwarcie sezonu kolarskiego LTK i M.

Organizowane w dniu wczorajszym zawody kolarskie LTK. i M. na drodze stryjskiej dały następujące wyniki:

Bieg 1 klm. o nagrodę p. Wissmüllera (wewnętrznyklubowy). zgłoszonych 8, startuje 8. 1. Kostrzebski F. 2 min. 22 i 3/5 sek. 2. Serbeński Fr. 2:22 i 4/5 sek. 3. Tropaczyński K. 2:23.

Bieg 5 klm. dla nowicjuszy (ogólnoklubowy): zgłoszonych 5, startuje 2.

1. Kmietowicz M. (LTK. i M.) 16 min. 53'6 sek. 2. Bałanda P. (LTK. i M.) 16:55'2.

Bieg 5 klm. dla pań (ogólnoklubowy) zgłoszonych 3, startuje 2. 1. Moserówna J. (LTK. i M.) 22 min. 06 i 4/5 sek. 2. Jole Agolini (S. K. Pogoń) 24:10 i 3/5 sek.

Bieg główny 30 klm. (ogólnoklubowy): zgłoszonych 11, startuje 9, bieg kończy 7. — 1. Fröss Jakób (S. K. Pogoń) 1 godz. 01 m. 30'2 sek. 2. Ignatowicz St. (S. K. Pogoń) 1:02:42'8. 3. Tropaczyński K. (LTK. i M.) 1:04:55. 4. Szubrowski K. (LTK. i M.) 1:05:33'2. 5. Kostrzebski F. (LTK. i M.) 1:06:17'2. 6. Zawadzki T. (S. K. Pogoń) 1:06:40'2. 7. Serbeński Fr. (LTK. i M.) 1:06:53'2.

Bieg 10 klm. dla niestowarzyszonych zgłoszonych 4, startuje 4. — 1. Mozet

K. 21 min. 49 sek. 2. Otrysko A. 25:22. 3. Erb E. 25:52.

Czasy jak na silny przeciwny, a w dodatku zimny wiatr — dobre.

W biegu na 30 klm. zasługują na uwagę: zwycięzca Fröss Jakób, który przyszedł do mety w ładnym stylu z przewagą około 600 m. nad Ignatowiczem, który zajął drugie miejsce, pomimo defektu. Kiczek (Pogoń) i Cebryl (LTK.) odpadli z powodu defektów, a Zawadzki i Serbeński kończą na ostatnich miejscach z powodu zmiany przebitych gum.

Serbeński, Tropaczyński i Kostrzebski mieli ponadto za sobą bieg „Kilometerlanse“. Organizacja dobra, — Rozdanie nagród odbyło się wieczorem w lokalu LTK. i M.

W. M.

Przemyśl, (Telefon własny).

Sukces lwowskiego kolarstwa w Przemyślu.

Z okazji święta państwowego SK. Polonia w Przemyślu urządziła bieg kolarski na 15 klm. w terenie górzystym. Bieg wygrał Lwowianin, członek SK. Pogoń Fröss młodszy (Juljan) w czasie 33'44'5 sek. 2. Chrusil (Polonia), 3. Zacharko (Polonia). Startowało 20.

Zawody pływackie w Krakowie.

W zawodach pływackich przedolimpijskiego ośrodka pływackiego uzyskało następujące wyniki: 50 m. stylem dowolnym i 100 m. Copiter 29'8 sek. i 1:08'2 sek. 100 m. st. klasycznym — 1. Gatkowski 1:29'4 sek., 100 m. na wznak — 1. Trycko 1:36 sek. 200 m. stylem dowolnym — 1. Matysiak 2:51'9 sek. (rekord polski) 200 m. stylem klasycznym — 1. Jurkowski 3:21'7 sek.

W zawodach dla pań uzyskano na-

stępujące wyniki: 100 m. st. dowolnym. — 1. Iżycka 1:38 sek. (rekord polski) 50 m. — Iżycka 42'6 sek. (rekord polski) 200 m. st. dowolnym — 1. Tra towa 2:53'4 sek., 200 m. st. klasycznym. — 1. Kaiserówna 3:47'9 sek.

Sztafeta 5x50 m. st. dowoln. — 1. AZS. (drużyna komb.) 2:57 sek. (rek. polski).

Nagrodę Polsk. Kom. Igrzysk. Olimp. zdobył Matysiak za wynik na 200 m.

Ruch samochodowy.

W dniu 30 ub. m. ukazało się rozporządzenie ministerjalne „O ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych“, uchylając moc dotychczasowych odnoszących rozporządzeń i wy-czerpując całą sprawę ruchu samochodowego pod względem prawnoadministracyjnym.

Nowe przepisy odróżniają pojazdy, przeznaczone do zarobkowego przewożenia osób lub rzeczy, od pojazdów prywatnych.

Od szczegółowo wyliczonych warunków technicznych uzależnione jest dopuszczenie samochodu do ruchu na drogach publicznych. Tylko samochód zbudowany i urządzony w ten sposób aby nie zagrażał bezpieczeństwu ruchu i nie wywoływał zamieszania hałasem, dymem lub parą może być uruchomiony.

W celu uzyskania zezwolenia na do-puszczenie pojazdów do ruchu, należy uzyskać dowód rejestracyjny od władzy wojewódzkiej. Związane to jest z

całym szeregiem ściśle przewidzianych formalności i wykonaniem mno-żstwa uprzednich zarządzeń i czynności.

Osobny dział omawia regulacje prowadzenia pojazdów i określa obowiązek kierowcy oraz poucza, w jaki sposób i kto może się ubiegać o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie samochodów po uprzednim złożeniu odpowiedniego egzaminu.

Odnosnie do międzynarodowego ruchu samochodowego, pragnąc skorzystać z pojazdu, dopuszczonego do ruchu w kraju, za granicą, w jednym z państw, które przystąpiły do Międzynarodowej Konwencji o ruchu automobylowym, należy się zaopatrzyć w t. zw. międzynarodowe świadectwo drogowe „Certificat International de route pour la Circulation a l'etranger“, które wydaje województwo.

Poszczególne województwa powinny prowadzić t. zw. księgi zarejestrowanych samochodów i kierowców.

Wprowadzona jest ściśle ewidencja

kierowców ukaranych w drodze sądowej lub administracyjnej. Zebrane dane, dotyczące czasowego odebrania oraz cofnięcia pozwoleń na prowadzenie samochodu, mają być rozsyłane do wszystkich województw. Centralą tej ewidencji jest m. st. Warszawa, (Kom. Rządu).

W ciągu pół roku wszystkie samochody dopuszczone do ruchu przed wejściem nowego rozporządzenia w życie mają być przystosowane do jego wymagań, zaś wydane zezwolenia na prowadzenie samochodów, w tym samym terminie, winny być zamienione na nowe, Nowe zezwolenia będą wydawane bez ponownego poddawania kierowców egzaminowi.

Pozwolenie na prowadzenie samochodów powinno być cofnięte: gdy kierowca spowodował wypadek, be-

dad w stanie nietrzeźwym: jeżeli nie zatrzymał się w razie spowodowanego wypadku z ludźmi i nie przyszedł z pomocą ofiarom wypadku lub gdy stwierdzono się jego niezdolność do prowadzenia pojazdów.

Nie trzeba dodawać, że rozporządzenie poucza i wyjaśnia cały tok postępowania tak przy badaniu celem zarejestrowania samochodu, jak też przy egzaminach na kierowców. Jest ono zarazem niejako kodeksem karnym w znaczeniu administracyjnym, normującym bieg instancji i rozmiar kar za przekroczenia, spowodowane ruchem samochodów na drogach publicznych. Oczywiście nie wykluczają te przepisy stosowania normalnej ustawy karnej oraz nie uwalniają od odpowiedzialności cywilnej w stosunku do osób trzecich.

POHULANKA JUŻ OTWARTA

Codziennie koncert 2-orkiestr w restauracji i ogrodzie.

WIECZOREM DANCING FAMILIJNY.

występ duetu tanecznego Dagmar-Hansen. 4351

Kuchnia wyborna. Ceny umiarkowane. Napoje pod gwarancją doborowe.

Współczesny teatr chiński.

Chiński teatr nie posiada dotychczas dziejopisów, którzyby umożliwili europejczykom zapoznanie się z tą bardzo interesującą dziedziną wschodniej kultury. Ukazujące się od czasu do czasu artykuły na temat najciekawszego w świecie teatru są tak nieścisłe i sprzeczne, że niepodobna nawet ustalić dokładnie jego pochodzenia. Część bawców uważa, że teatr chiński wziął początek od obrządków religijnych, inni znowu twierdzą, że źródłem teatru są zabawy wojenne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę batalistyczną treść większości sztuk, koncepcja druga wydaje się bardziej możliwa.

Ciekawe jest jednak i samo oblicze dzisiejszego chińskiego teatru.

Widz chińskiego teatru jest taki sam jaki był zapewne przed tysiącem lat: hałaśliwy, bardzo bezpośredni i żywo reagujący na powodzenia lub niepowodzenie aktorów. Widz, dla którego europejskie widownie z drakońskimi przepisami zachowania się byłyby tur-turą nie do zniesienia. Siedząc przy stoliku na parterze lub na balkonie, zajada on nasiona arbusów, pali mocne papierosy i zapija się mocną herbatą co chwila podawaną przez kursujących pomiędzy stolikami służących.

Sala posiada dwa piętra, z których górne jest obwieszane plakatami, tłumaczącymi tytuł i poszczególne sceny sztuki z podaniem nazwisk aktorów. Przednia część sceny jest wysunięta naprzód i zajmuje trzecią część widowń. Jest to właściwie cała scena. Odrodzona od publiczności bariera scena jest oświetlona od góry niezliczną ilością żarówek elektrycznych, a zaś z boków za pomocą projektorów, z kolorowymi szklami. Tylna część sceny jest pokryta trzema pluszowymi firankami. Dwie małe boczne przykrywają wejście i wyjście dla aktorów, zaś środkowa duża firanka przykrywa obrazy dekoracyjne.

Od czasu do czasu kurtyna się unosi, ukazując widzom zreczoną zmontowany wodospad, lub też kiwające głowami sztuczne bociany.

Garderoby aktorów są oddzielone: na dole dla mężczyzny na górze dla kobiet. Wszędzie panuje wzorowy porządek i zupełna cisza. W kącie na piecu stoja stoiki z różnymi barwaniami.

Za pomocą cienkich pedzelków aktorzy nakładają na twarz rozmaite farby. Charakterystyczna jest używana dwójka: realistyczna i warunkowa. W pierwszym wypadku bardzo artystycznie są rozmalowyw. twarze postaci dodatkowych. Złodzieje, zdrajcy itp. używają charakterystycznej warunkowej, czyli malują twarz w sposób ekscentryczny z przewagą bielidel. Długość peruki z morskiej trawy dostosowana jest ści-

śle do wieku i stanu uczuć. Kostjumy są używane bardzo efektowne, przeważnie z brokatu, jedwabiu i ałasu, haftowanego złotymi smokami i lotosami.

Uderzenie w gong, ostatnie spojrzenie w lustro i aktor wychodzi na estradę. Tańczącym krokiem w takt muzyki, zbliża się do widzów i cofa się w kierunku kulis, stopniowo przyspieszając ruch.

Ciekawy jest skład orkiestry: dwa flety, timpan, trenzel, dwa instrumenty smyczkowe, mandolina i gong. Dyrygenta niema wcale. Widza przeraża chaos dźwięków chińskiej orkiestry. Przeważają uderzenia w miedź. Wyjście aktora na scenę jest specjalnie akcentowane przez orkiestrę, by zwrócić nań uwagę publiczności. Później słuch stopniowo znieczula się i hałas orkiestry nabiera pewnej muzykalności.

Funkcje naszych maszynistów spełniają w chińskim teatrze pomocnicy reżysera, nazywani czjan-njan. Zmiana dekoracji następuje w oczach publiczności, przyczem maszyniści stale pozostają na scenie. Dekoracje właściwie nie istnieją. Zastępują je zwykłe meble, stoły, krzesła, ławki. Brak odpowiednich efektów zastępuje sugestja. Aktor wmawia w widza, że krzesło np. nie jest krzesłem, lecz wysoką górą i że skacząc przez tę górę on napaża swe życie.

Antraktów w przedstawieniu niema. Zastępują je popisy akrobatów. Karjera chińskiego aktora rozpoczyna się w wieku lat 8. Oddany do teatru dzieciak pod auspicjami starszych kolegów musi przejść wszystkie szczeble pracy w teatrze, począwszy od zamiatania podłóg i podawania herbaty artystom.

W teatrze w Szanghaju nastąpił ostatnio przełom. Zabrano z widowń stoły, zakazano palenia tytoniu, skasowano picie herbaty. Dawniej przedstawienia rozpoczynały się około 4 po poł. i kończyły się o godz. 2 w nocy. Teraz dyrekcja teatru próbuje rozpocząć przedstawienia o 8 i kończyć przed północą.

Literaci otrzymali obstalunki na sztuki na tematy współczesne. Reforma ma dotknąć również muzykę, w orkiestrze mają być zastosowane utwory muzyczne, z odpowiednią partyturą. Reformatorzy teatru chcą wprowadzić nawet dekoracje na modłę europejską.

Prąd ten jednak spotyka się z bardzo mocnym przeciwdziałaniem sfer konserwatywnych, które prawdziwy artysty widzą jedynie w teatrze staro-chińskim.

Biura pośrednictwa małżeństw.

Małżeńscy eksporterzy w państwie niebieskiem.

Biura pośrednictwa małżeństw robią w Chinach znakomite interesy i mogą się pochwalić dużymi obrotami. Przewodzenie jednak tego interesu w państwie niebieskiem różni się od prowadzenia podobnego przedsięwzięcia np. w Europie.

Do dziś dnia utrzymuje się w Chinach starodawny zwyczaj, że za kobietę płaci się określoną sumę, zależną od jej piękności i innych wymaganych zalet.

Ten więc, kto chce sobie otworzyć w Chinach skład z kobietami, nie posługuje się, jak jego europejscy kole-dzy, albumami z fotografiami kandydatek do małżeństwa, lecz musi je nabywać za gotówkę od ich rodziców i w ten sposób mieć bogaty zapas towaru na składzie.

A jest to interes, wymagający dużego wkładu gotówki, co świadczy choćby cena, która za jedną sztukę wynosi 20 do 100 funtów szterlingów.

Przedsiębiorstwo to jest obliczone głównie na eksport, to jest na dostarczenie żon tym Chińczykom, którzy wyemigrowali z ojczystego kraju do Ameryki, Europy czy Australii i dlatego mają duże trudności w wyszukiwaniu sobie towarzyszek życia swej narodowości. Głównie więc z tego rodzaju klientami mają do czynienia małżeńscy eksporterzy z Pekinu, Hong Kongu i innych wielkich miast Chin.

Jeśli jakiś Chińczyk, żyjący poza granicami swej ojczyzny, chce mieć żonę Chinke — to pisze do takiego handlarza żon:

„Ja zamożny kupiec w Cincinnati, syn państwa niebieskiego, pragnę wstąpić w związki małżeńskie z kobietą z ojczyzny mojej. Pochodzę z nadbrzeżów najwspanialszej rzeki świata, przejrzystego Jantsekiangu i żona moja winna być również nadbrzeżanką jego zrodzona. Musi ona mieć balsamiczny oddech, tchnący zapachem cudownych sosnowych lasów koreańskich! Jej paznokcie muszą mieć 6 cali długości, a dłoń jej miękkość brzośkwini. Najmniejsze nóżki, jakie kiedykolwiek posiadała kobieta, winny ją zdobić. Wiek jej lat 15. Niechaj będzie, dziewczyna, która dotychczas nie opuściła domu rodzicielskiego. Żeby jej niechaj będą białe, jak kość stoniowa. Rzęsy jej długie i wygięte, a oczy niechaj promieniają jak gwiazdy!”

Zamówienie to zostaje natychmiast załatwione pod warunkiem nadesłania gotówki. „Za zaliczeniem” firma towaru nie dostarcza oraz nie odpowiada za całość jego, jak również za zepsucie, jakie może w trakcie długotrwałej podróży nastąpić.

Śmierć za białego koguta.

Paryskie władze kolonialne komentują żywo tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody porucznik Ehabrier, komendant jednego z oddziałów stacjonujących w Dahomeju.

Dnia pewnego poleciał on swemu ordynansowi, aby mu ten dostarczył z pobliskiej włoski kure na obiad, przy-czem poradził mu, że najprościej wywiąże się z tego polecenia, o ile schwyta pierwszą lepszą kure, za którą później, gdy zgłosi się jej właściciel, uiszczy mu się pieniądze.

Ordynans zastosował się do tego rozkazu ściśle i wkrótce powrócił do domu, trzymając pod pachą pięknego białego koguta, zapowiadającego całą swą dorodną postacią znakomity rosół.

W chwili jednak, gdy zabierano się do ujęcia kury, w namiocie porucznika zjawił się przerażony kapłan i czarnodziej i jał błagać porucznika, by zwrócił koguta, gdyż nie jest to zwykły kogut, lecz jego białe upierzenie wskazuje wyraźnie, że w ciele jego mieszka bóstwo! Młody oficer wysmiał się z

tego i pod groźbą rewolweru przepędził czarodzieja, poczem z całym spokojem spożył świętego koguta w potrawce. W trzy dni później porucznik Ehabrier zmarł wśród strasznych cierpień i przeprowadzona sekcja wykazała, że został on otruty owocami, które służył nabył w tej samej wiosce, skąd pochodził święty kogut. Do zatrucia owoców posłużyła trucizna do-bywana przez krajowców z kory pewnego drzewa.

Sprawdzono czarodzieja, na którego przedewszystkiem padło podejrzenie,

lecz ten oświadczył, że kora tego drzewa zupełnie nie jest trująca, na dowód czego pogryzł jej kawałek i połknął.

Lecz, gdy kazano mu na drugi dzień powtórzyć ten eksperyment wobec sądu, jeden z sędziów zauważył, że dziłkus zdrapuje paznokciem wewnętrz-ną powierzchnię kory, a gdy mu tego zabroniono, dziki odmówił połknięcia kory. Okazało się że substancja trująca znajduje się właśnie w tej cienkiej i usuwanej przezeń warstwie. Czarodzieja sąd wojskowy skazał na śmierć.

W kilka minut z Łucka do Lwowa.

„Halo! Tu Lwów. Gliniewicz. Zbieraj się i przyjeżdżaj w tej chwili. — Idziemy całą paczką do teatru. Czeka-my o wpół do ósmej przy wejściu”. — „Kpisz ze mnie? Przecie to już siódma. Za pół godziny z Łucka do Lwowa? Nie jestem fałaj eteru, czy de peszą telegraficzną!” — „Nie baw się y dwojczy, nie trać czasu na gadanie, siadaj do „Rakiety” i jazda!” — „Ach prawda. Na śmierć zapomniałem o Rakiiecie. Zaraz lece. Do widzenia!”

W parę minut później obywatel z Łucka wita się z przyjaciółmi pod teatrem we Lwowie.

Rozmówki telefoniczne toczyć się będą z takim skutkiem za lat kilkana-scie, jeżeli wierzyć mamy prasie niemieckiej, rozentuzjowanej próbna jazda auta raketowego w Russelsheim, o której niedawno donieśliśmy.

Szybkość tego samochodu nie przekroczyła wprawdzie szybkości po-ciagu pospiesznego, lecz twierdza, że była to tylko nieśmiała próba i że wkrótce eksperyment Valiera i Sander-dera doprowadzi do niebываłych re-zultatów. Ulepszone, celowo skon-struowane raketowe aparaty, oczywiście w formie już nie auta, lecz sa-molotu będą mogły osiągnąć szybkość bezporównania większą. Samoloty te nie będą wcale potrzebowały oparcia o fale powietrza, siłą popędu stano-wić będzie energia wybuchających w nich gazów.

Według projektów Oberthsa i Hoef-fera raketowe samoloty dotrą już w bliskiej przyszłości w najwyższe, nie-zbadane dotychczas warstwy powie-trza. Robi się już przygotowania do budowy aparatów, które osiągną szyb-kość 1 km. na sekundę, a latać będą w wysokości stu i więcej kilometrów ponad ziemią.

Gdyby doszło do zrealizowania tych projektów, na podróż z Berlina do N. Jorku wystarczy około dwóch godzin, a w przeciągu godzin dwunastu okrą-żyć będzie można kulę ziemską nad równikiem. Większą część tej drogi przebywać się będzie oczywiście w wy-sokości, gdzie kończy się już ziemską atmosfera.

Nie na tem koniec. Aparat, który porusza się może w przestrzeni, po-zbawionej powietrza — będzie mógł podróżować nietylko nad ziemią, lecz zdoła się od niej oderwać i poszybować pewnego dnia np. na księżyc.

Takie horoskopy snuje się na podsta-wie eksperymentu w Russelsheim. Kie-dy sprawdza się one i w jakiej mierze, trudno dziś przewidzieć. W każdym razie przyjemnie jest pomyśleć, że na-dejść może czas, kiedy podróż z Łucka do Lwowa nie będzie trwać dłużej, niż jazda tramwajem z przystanku do przystanku. (t.)

Z za kulis dziesiątej muzy.

Pierwszy film amerykański Janningsa. Ulubiony w Europie Emil Jannings ukończył swój pierwszy film amerykański pt. „Niepotrzebny człowiek”. Jak wiadomo ideałem każdego reżysera i aktora filmowego jest stworzenie filmu, w którym konstrukcja scenariusza i gra artystów tłumaczyłyby dokładnie treść i akcję do tego stopnia, że napi-sy stałyby się zupełnie zbędne. Jest to ideałem nie tylko reżysera, lecz jak dotychczas niedoświadczonym ideałem filmu. Film, jako wielki i międzynarodowy niemowa przemawiać powinien do ludzi ekspresją, ogólnem wrażeniem wzbudzać zaciekawienie i spełniać swój obowiązek kulturalny i społeczny, zmuszając widzów do wżycia się w duszę bohaterów.

Przystępując do pracy nad filmem pt. „Niepotrzebny człowiek” Victor Fleming (reżyser filmu), oraz Emil

Jannings postanowili stworzyć film jak najbardziej zbliżony do ideału. Oby-dwaj ci wielcy artyści zdawali sobie jednak sprawę z tego, że film, przedsta-wiający tak silną tragedję musi dla objaśnienia, a nawet dla wywołania większego wrażenia posiadać kilka krótkich zresztą napisów.

Podobno zadaniu temu udało się sprostać i film ukaże się zaopatrzony zaledwie kilkunastu krótkimi napisami.

Zbuszko Sawen, bohater „Huraganu” ma wkrótce odtwarzać rolę główną we filmie „Pan Tadeusz” wedle Mickiewicza.

Znany komik czeski Karel Noll, bo-hater filmu „Dzielny wojak Szczapa” zmarł niedawno w Pradze, wkrótce po ukończeniu filmu „Szczapa w cywilu” St. II.

Kronika radjowa.

Radjokoncert Warszawa — Berlin. Po dwu próbach transmisji koncertów z Warszawy do Wiednia i z Wiednia do Warszawy i Krakowa — nastąpiła z kolei (przed dwoma tygodniami) wymiana audycji koncertowych między Berlinem a Warszawą. Pierwszy ten eksperyment powiódł się w zupełności. Wbrew krytycznym głosom jakie się u nas dały słyszeć, czytamy w berlińskim najwleńszym tygodniku radjowym „Der Deutsche Rundfunk” z 15 kwiet-nia; „Wymiana audycji między Berli-nem a Warszawa była interesującą pod

kilku względami. Przedewszystkiem możemy z zadowoleniem stwierdzić, że techniczne wypadki doskonałe, i że cały ten wieczór ponownie dostarczył dowodu, że dzisiaj już rozporządzamy technicznymi warunkami, któreby u-możliwiły znacznie szersze rozwinięcie transmisji na odległość. Chwilowe sturki i szmery nie przeszkodziły trans-misji warszawskiego programu, który słyszany był doskonale, a stwierdziliśmy przytem, że w Warszawie o artystycz-ną stronę wieczoru starano się więcej niż u nas. Berliński wydział programe-

wy przygotował dla warszawskiej trans-misji jeden ze swoich popularnych nic-nie mówiących programów, gdy nato-miast Warszawa zaznajomiła nas z po-stacią mało u nas znanego polskiego kompozytora Moniuszki. I jakaż różni-ca między grą na fortepianie niemieckiej pianistki Kaethe Heinemann, a grą polskiej pianistki p. Rabecwiczowej! W takich porównaniach leży znaczenie transmisji zagranicznych. Bo świadomość, że publiczność zagranicą jest bardzo wybredna pod względem arty-stycznych produkcji, może wpłynąć bardzo korzystnie na niemieckie życie muzyczne”.

Radjofon.

Piątek, 4 maja.

Warszawa. (1111) Godz. 15.30: Z cyklu dla maturzystów: „Wojna światowa” — prof. Wł. Dzwonkowski. — 15.55: „Polska współczesna” wygl. prof. A. Janowski — 17.45: Koncert w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko” pod dyr. Z. Górzyn-skiego. — 20.15: Transmisja koncertu sym-fonicznego z Filharmonii warszawskiej. Kraków. (566) 16.40: „Poezja polska o Sw. Stanisławie” wygl. prof. A. Balicki. — Poznań. (344) 17.20: „Rezultaty naukowej organizacji w Polsce” wygl. S. Puntki. — 17.45: Arje i pieśń kompozytorów niemieckich. — 22.50: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka”. Katowice. (422) 17.45: Audycja literacka. Wilno. (435) 16.30: Audycja dla dzieci. —

Sobota, 5 maja.

Warszawa. (1111). Z cyklu dla ma-turzystów: 15'30 „Sprawa polska pod-czas wojny światowej” — wygl. prof. Wł. Dzwonkowski. — 20'30 „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller. Wykona-wcy: Z. Pawłowska, M. Makowiecka, A. Wasieł i inni. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”. Kraków. (566). 16'40 „Odrodzenie Polski XVIII. w.” wygl. dr. J. Feld-man. — 17'45 Audycja dla najmłod-szych.

Poznań. (344). 20'30. Audycja wesola — 22'20 Muzyka taneczna z „Carlton”. — 24 Koncert nocny firmy „Philips”. Katowice. (422). 17'45 Audycja dla dzieci.

Wilno. (435). 17 Transmisja nabożeń-stwa z „Ostrej Bramy”. — 18'15 „Gra-żyna”, radjofonizowany poemat w wykonaniu artystów „Reduty”.

Praga. (348). 12'05. Koncert popo-ludniowy.

Kowno. (2000). 19'30 „Carmen”, ope-ra Bizeta.

Rzym. (450). 21. „Le Villi”. opera Puccini'ego.

Paryż. (1750). 20'30. Koncert.

Dawentry. (491). 20. Koncert. — 20'45. Transmisja mów z bankietu Król. Akademii.

Wiedeń. (517). 19. Akademia.

Berlin. (483). 20. Koncert chóralny.

Kolonja. (283). 20'15. Wesoly wie-czór operetkowy.

Lipsk. (365). 22'15. Koncert mandoli-nowy.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Majbaum „Podsta-wy narodowego myślenia i narodowej polityki” Zł. 1.—

St. Kupczyński „System spo-leczny i gospodarczy Hen-ryka Forda” Zł. 1.—

SKŁAD GŁÓWNY: W KSIĘGARNI T. S. L. Lwów, Batorego 32.

W Ameryce już dawno stosu-miano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działaj CO ? RO-BOTNIK MA WŁASNY SAMO-CHOD!

GARDEROBA DLA DZIECI do lat 15 — Płaszczki od zł. 20 4101 w ogromnym wyborze poleca firma „TRYKOT” Lwów, Halicka 21. (Dom JWP. Gen. Dr. Bałabana) Telefon 26—88.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ, 10 groszy za wyraz.

BIŻUTERJE, srebro, zegarki, poleca tanio Dąbrowski-Rozwarszewski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. Dogodne warunki. 4488

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerskie poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Kołtąja 5. Zleński. 4099

SAMOCHÓD osobowy okazynie do sprzedania. Bliższa wiadomość Central Garage Jagiellońska 24 4473

CZTERY pary muzyli i koszy żelaznych na owies i siano dla koni do sprzedania, oraz dwa duże garaże dla prywatnych do wynajęcia wiadomość Listopada 39. 4472

KAMIENICE rentowne z wolnymi mieszkaniami, wolne wille z ogrodami we wszystkich dzielnicach, Parcele, Majątki ziemskie. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 4450

FORTEPIAN, pianino, fiszarmonium kupię zaraz, zaraz placę gotówką. Hanak. Piłsudskiego 21, l. p. 4477

SPRZEDAM kamienicę 3 piętrową, nową, narożną, pełny komfort, 40 ubikacji, mieszkanie wolne. Czynsz roczny 12.000. Cena 16.500 dolarów. Listy do Słowa pod „16 okien frontu”. 4478

SANDACZ ŚWIEŻY ŁOSOŚ WIŚLANY także na części nadeszły dziś do handlu Karola Krupińskiego Lwów, Akademicka 4. Telef. 26—54.

ZÓŻKA, umywalki, naczynia do pensjonatów, poleca: M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 4357

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Piłsudskiego 17. 4160

NICHELIN nowy typ wzmacnionych opon poleca: Witold Tranda, Lwów, Podewskiego 2 4111

OBUWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie Jot-Us, pl. Kapitulny 2. 2900

Przerabia i pokrywa tanio i dobrze Kołdry, Materace FABRYKA POŚCIELI Korolnicka 6. 4183 Tel. 37-72.

KUPIĘ kompletny ryg wiertniczy albo i części za gotówkę, jakoteż rury, kuznie, dynamo i motor 50 HP. Oferty pod „Górnik” do administracji Słowa Polskiego. 4348

KUPIĘ akumulator do elektrycznej instalacji za gotówkę. Oferty do administracji Słowa Polskiego pod „Maszyna 7 HP”. 4347

MAŁA palarka kawy na 5 kg. okazynie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 45. sklep kolonialny. 4439

ORYGINALNE 2 wazy chińskie wysłone na 45 cm. do sprzedania. Wiadomość: Rynek 45. sklep kolonialny. 4438

KASA wertheimowska Nr. 0 okazynie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 45. sklep kolonialny. 4487

PARCELA budowlana do sprzedaży w Tarnopolu. Bardzo przystępna cena. Maria Sawkowska, Hruszatyce, pocz. Nowe Miasto, pow. Przemysł. 4274

BOESENDORFER w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Chmielowskiego 9. drzwi 7. 4398

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) po cenach bardzo przystępnych. Helena Mueller, Nabelska 45. Przeróbki modnie tanio. 4402

PENSJONAT o 30 ubikacjach w Tatarowie nad Prutem w ślicznym położeniu zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość inż. Słowik, Lwów, Żółkiewska 94. 4404

WILLA, 16 ubikacji, okolica parku stryńskiego. garaż, stajnia, magazyn, ogród owocowy, siedm pokojów, 2 kuchnie wolne, komfort, surzeda z powodu wyjazdu Skomorowski. Chorażczyzna 10. 4405

POSZUKUJE kamienicy, zapłace gotówką wprost od właściciela. Wiadomość w Redakcji pod „Przezwidnia”. 4415

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Mariacki 5. 4306

MATERACE Władysław Weber Lwów BATOREGO 2

Na wytepienie pluskw, karakonów, moli i innych pasożytów poleca rozmaite środki Józef Koleżański BATOREGO 34 a. 3816

POSADY POSZUKIWANE, 4 grosze za wyraz.

ADMINISTRATOR dóbr z wyższym wykształceniem rolniczym i handlowym, dokładna znajomość nasiennictwa, hodowli ryb i inwentarzy dochodowych, chętnie świadectwa studjów i dotychczasowej pracy zawodowej, żmieni posada od 1 lipca. Zgłoszenia do administracji pod „Praca”. 4088

GORZELNIK z kilkunastoletnią praktyką, znający się również na gospodarstwie i prowadzeniu ksiąg, poszukuje posady gorzelnika lub rzadziej gorzelnika na ordynarję. Zgłoszenia pod „Gorzelnik” Słowo Polskie”. 4397

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem zawiadamiamy PT. naszych Odbiorców, że lokal nasz z dniem 30 kwietnia b. r. przenosimy na ul. Legionów 1. l. p.

„WĘGLÓWKA”

Spółdzielnia Węglowa dla funkcj. państwowych, cywilnych i wojsk. Spółdzielnia z ograniczoną odpow. Oddział we Lwowie, — Telefon 3-68.

do LM. 21.575/28. Magistrat Król. stoł. miasta Lwowa. We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1928

Ogłoszenie przetargu

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg na wykonanie 170 latarii z numerami orientacyjnymi dla realności miejskich we Lwowie.

Blizszych informacji udzieli Wydział III. Magistratu (Ratusz III. p. drzwi Nr. 116) Termin składania ofert naznacza się na dzień 14 maja 1928 r. godzina 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadium w wysokości 5% sumy oferowanej. Oferty bez wadium nie będą brane pod uwagę.

Dr. M. Metańkiewicz, w. r. Zastępca Komisarza Rządu m. Lwowa

4335

L. 3358/28.

KONKURS

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza konkurs na posadę:

- 1) Rachmistrza z płacą według grupy IX. szczebel „a”
2) Urzędnika manipulacyjnego z płacą według grupy XI szczebel „a” uposażenia urzędników państwowych z dodatkami, Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu w Kamionce Strumiłowej.

O posady te ubiegać się mogą obywatele Państwa Polskiego, a przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo przynajmniej się kandydatom którzy odbyli służbę w Wojsku polskiem.

Ubiegający się o posadę rachmistrza wykazać się winni świadectwem: egzaminu z rachunkowości, znajomości agend bankowych względnie odbytej praktyki bankowej, tudzież ukończenia szkoły średniej, zaś od kandydata na posadę urzędnika manipulacyjnego wymagana jest znajomość korespondencji bankowej i handlowej

Do podań, które wnoszą należy do Wydziału powiatowego w Kamionce Str. w terminie do 15 maja 1928. dołączyć należy nadto metrykę urodzenia i krótki opis życia.

Z Wydziału powiatowego

W Kamionce Strumiłowej dnia 27 kwietnia 1928.

Komisarz rządowy:

Pieniążkiewicz W. r. Starosta.

4344

L. 3386/28.

KONKURS

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza konkurs na kontraktową posadę:

- 1) Rachmistrza,
2) Instruktora rolniczo-hodowlanego z siedzibą w Kamionce Str.

Płaca miesięczna: ad 1 według grupy X względnie IX.

ad 2. według grupy VIII, uposażenia urzędników państwowych.

Do podań dołączyć należy:

- a) metrykę urodzenia,
b) dowód obywatelstwa polskiego,
c) dokumenty stwierdzające stosunek do W. P.
d) krótki opis życia, tudzież
e) odnośnie do posady rachmistrza świadectwo ukończenia szkoły średniej i złożenia egzaminu rachunkowości, zaś odnośnie do posady Instruktora rolniczo-hodowlanego dowód ukończenia wyższych studjów rolniczych na jednej z wyższych Uczelni Państwowych.

Podania wnosić należy do 15 maja 1928 do Wydziału powiatowego w Kamionce Str.

Z Wydziału powiatowego

W Kamionce Str. dnia 27 kwietnia 1928.

Komisarz rządowy: Pieniążkiewicz w. r.

Starosta.

4343

PIERWSZORZĘDNA zarządczyni znająca się na ogrodnictwie, gotowaniu, długoletnie świadectwa poszukuje posady do samodzielnego zarządu. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „W. Z.” 4326

ZDOLNA kucharka w średnim wieku z pierwszorzędnymi świadectwami i władająca językiem niemieckim poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „K. C. 35.” 4323

BUCHALTERKA samodzielną poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia w Administracji „Buchalterka”. 4406

OGRODNIK żonaty, pracowity, z długoletnią praktyką, chlubnymi świadectwami kralowem i zagranicznymi poszukuje posady w swoim zawodzie, lub za wyrobienie innej wożnego, inkasenta lub tem podobnej, w wolnych chwilach żalmę się prowadzeniem ogrodu. Tylko przy większym mieście. Łaskawe zgłoszenia do WP. Krebsa Grzegorz. Lwów, ul. Zyblikiewicza 13. 4457

KUCHARKA i do wszystkiego poszukuje mlejska Zgłoszenia do Słowa pod „Spokojna”. 4476

WOLNE POSADY, 8 groszy za wyraz.

NOTARIUSZ w Kulikowie przyjmie zaraz rutynowanego kandydata. Zgłoszenia pisemnie przy podaniu warunków. 4416

ZASTĘPCY, mający styczność z rolnikami, mogą świetnie zarabiać. Objasnienia z premjami na 18 protyeli wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, Szczygła 3/5, Żumbach. 4176

POTRZEBNA Freblanka wykwalifikowana, młoda, zdrowa, miłego usposobienia i naprawdę lubiąca dzieło. Zajęte do dwójga dzieci 5-cio i 2-letniego. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Wychowanie”. 4435

SZANSA stałego stanowiska dla chrześcijanki wykształconej, inteligentnej, zdrowej. — typistki polsko-niemieckiej ze znajomością buchalterji, jako druga sija w sekretarjacie. Kompletne dworskie utrzymanie i odpowiednia pensja. Fotografie będą odwrotnie zwruczone. Oferty do administracji Słowa Polskiego pod: „Dwór podkarpacki”. 4345

PRZYJMIEMY kierownika wiertniczego z małą odpowiedzialnością do mającej się otworzyć kopalni blisko Chyrowa. Dla solidnego, teglego reflektanta otwiera się stała posada. Oferty do administracji Słowa Polskiego pod: „Szczęść Boże”. 4349

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka

prawdziwie bardzo biegła, zostanie natychmiast przyjęta do wielkiej i przedsiębiorstwa na dobrych warunkach. Z łoszenia pod: „Tylko pierwszorządna sija” do biura dzienników-Brücka Kościuski 2. 4474

CZŁOWIEKA zdolnego do pakowania i politerowania poszukuje magazyn mebli Rejtana 4. 4424

NAUKA

JĘZYKÓW STENOGRAFIJ KALIGRAFIJ

PISANIA na MASZYNACH 4439

Ecole Reforme ul. Piłsudskiego 14.

NAUKA I WYCHOWANIE, 8 groszy za wyraz.

TANCE nowoczesne rozpoczynam 4 maja. Dancinż 3 i 6. Nowicki, Piłsudskiego 16. 4396

STUDENT uniw. edinburgh'skiego, Szkocja, udzielać będzie codziennie lekcji języka angielskiego w zamian za cichy pokój. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „A. Trinity College fellow”. 4435

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE, 8 groszy za wyraz.

POKOJ ładny, frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomość św. Antoniego 5. l. p. 4264

PENSJONATY I UZDROWISKA

KRYNICA pensjonat „Słowinianka” poleca pokój z całkowitem utrzymaniem, ceny konkurencyjne. Jabłouska. 4485

NIEPIRÓW-ZORÓJ willa „Hanka”, pokoje słoneczne, wykwintna kuchnia, ceny niskie. 4431

KARWIA na pełnym morzem Bałtyckim Pensjonat Marij Przyborzyny na 300 osób. Zamówienia już się przyjmują Lublin, Krakowskie-Przedmieście Nr. 5. m. 6. 3521

IDEALNY pobyt wypoczynkowy daje sanatorium „Salus” Dra Kupczyka, Kraków, Szulskiego 11. Tel. 12-95. Przyrodolecznictwo, najnowsze systemy dyjetetyki. 3715

RÓŻNE DONIESIENIA, 8 groszy za wyraz.

PRACOWNIA bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej, poscielowej Heleny Pietraszewskiej, Piłsudskiego 14 przyjmuje wszelką robotę po najniższych cenach od godz. 10—2. 3982

OTOMANY, kanałki, wkłady, meble na długoterminowo raty sprzedaje najtaniej. Magazyn mebli Kopernika 23, róg Wronowskich. 3829

POSZUKUJE dzierżawy 100—500 morgów zaraz u siebie. Zgłoszenia do Administracji pod A. 4366

KONTROLI bilansów przedsiębiorstw przemysłowych i finansowych starej lub doraźnej, organizacji, sknacji lub likwidacji podejmie się doświadczony fachowiec bardzo dobrze ustosunkowany w sferach finansowych i z najlepszymi referencjami. Oferty do administracji tego dziennika uprasza się nadsyłać do „Stefan”. 4366

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy, płaszczy. Pracownia sukien, Mikołajka 18, l. p. naprzeciw Lektora. 4061

FUTRA do przechowania przyjmuje, pełna gwarancja assekuracyjna wszelkie przeróbki i reperacje obcięcie o 50% taniej. Pracownia Futur Karola Schullera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). 3783

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY F. ROSYK 2883

Lwów, Staszica 8/1 p. róg Chorażczyzny.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję i perła od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6. telef. 11—43. 4303

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

Insertujcie w „Słowie Polskiem”